



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 91

Środa, 19 kwietnia 1939

Rok XLVIII

Wojna na wytrzymałość nerwów

Omówienie dnia politycznego

Kancelarz Hitler odpowie na propozycje pokojowe Roosevelta przed Reichstagem w dniu 28 kwietnia.

Interesująca data. Przypomnijmy sobie, że ulubionym dniem dyktatora Niemiec przy wszelkich ważnych pociągnięciach jest sobota, a właściwie czasokres z piątku na sobotę.

Tak było z anshlusem, tak było z Sudetami, tak samo — Monachium. Piątek i sobota są faworytami dniami kanclerza. 28 kwietnia wypada właśnie w piątek.

Czy dzień ten będzie datą zaskoczenia, czy jakiejś niespodzianki, która świat poruszy?

Nie wydaje się, ażeby mogło zajść w tym czasie coś takiego, co by Europę i świat postawiło na nogi w zbrojnym starciu.

Mamy więc dziewięć dni względnego pokoju, przy akompaniamencie wojennego pogotowia.

Dyplomaci rozmawiają. Sztaby studiują mapy. No i nerwy świata pracują. Wojna na nerwy trwa.

Nie...

Naczelnym pytaniem dnia jest kwestia: Co odpowiedzą dyktatorzy na ofertę Prezydenta Stanów Zjednoczonych?

Można się założyć o nie wiem jaką stawkę, że Hitler odpowie „nie”!

Widać to już z tonu prasy niemieckiej. Prasa w państwach totalnych jest przecież megafonem poglądów i życzeń dyktatorów.

Chodzi teraz o to, jakie to będzie „nie”? Czy katoryczne, czy też sformułowane tak, że to „nie” będzie zawierało furtkę do dalszych rozmów i kontrpropozycji.

Napewno z tamtej strony będą postawione warunki. I Hitler, ani Mussolini nie ludzą się, że na kontr-oferty i żądania Berlina i Rzymu: w sprawie kolonii dla Niemiec, oraz Tunisu, Dżibuti i Suez dla Włoch — państwa Zachodu odpowiedzą: „nie”!

Wtedy zetrą się ze sobą dwa „nie”!

Czy to oznacza wojnę?

Logicznie więc znikaloby, że po 28 kwietnia nastąpi zbrojne starcie.

I tu właśnie wchodzi w grę nerwy. Państwa osi liczą jeszcze na zastraszenie przeciwnika, na słabość jego nerwów, ale już z mniejszym powodzeniem. Bo oto, jak dowiadujemy się z depeesz, Stany Zjednoczone, pomimo wysłania oferty pokojowej, na wszelki wypadek wysyłają jeszcze... flotę z Atlantyku na Pacyfik, ażeby złuzować wojenne okręty angielsko-francuskie, jeśli chodzi o straż interesów na Pacyfiku.

Wprawdzie partnerzy osi koncentrują siły w okolicy Gibraltaru, który staje się obecnie punktem zapalnym Europy, to jednak eskadra śródziemnomorska angielsko-francuska z Gibraltaru odpływa.

Wielkie manewry floty australijskiej

LONDYN. Z Sidney donoszą: Dziś rozpoczyna się wielkie manewry floty australijskiej. W manewrach tych weźmie również udział okręt admirałski „Leander”. Będą to największe ćwiczenia floty na wodach australijskich od chwili zakończenia wojny światowej. Manewry odbędą się na południowo-wschodnim wybrzeżu Australii. W manewrach tych będą brały również udział eskadry lotnicze w liczbie 8.

Rozmowy angielsko-tureckie

LONDYN. W kołach oficjalnych twierdzą, iż rozmowy angielsko-tureckie, wynikające z gwarancji, udzielonym krajom bałkańskim, rozwijają się pomyślnie.

uska z niedzieli na poniedziałek udała się już do Gibraltaru.

Widzimy, że ruch w wojennym interesie jest!

Kancelarz Hitler w Austrii

Obserwujemy groźne pobrzękiwanie „szabelką” z tej i tamtej strony. Kancelarz Hitler lustruje garnizony w Austrii.

I bardzo słusznie i bardzo przewidująco. Taka inwentura potrzebna jest zwłaszcza tam, gdzie entuzjazmu do braku kawy i bułeczek z masłem nie wykrzesi najlepsza propaganda.

Bo przecież: „Nic tak nie boli, jak chwile szczęścia wspomniane w niedoli”.

Przydałaby się również lustracja garnizonów w „państwie” pana Hachy.

Ale o to nas głowa nie boli. Obowiązuje nas pakt o nieagresji; utrzymujemy poprawne stosunki sąsiedzkie i dyplomatyczne, więc nie wtrącamy „nosa do cudzego prosa”.

W ogóle Polska ma dwie dobre rzeczy: Armię i nerwy i dlatego mamy dziś tak wiele przyjaciół.

Świat mówi o nas z podziwem. Ja myślę:

Kolonie dla Niemiec

Wykluczenie Rosji z konferencji

BERLIN. W kołach obserwatorów zagranicznych wiadomość o zwołaniu Reichstagu na 28 bm. dla udzielenia odpowiedzi prezydentowi Rooseveltovi, wywołała ogromne zainteresowanie. Koła zwykle dobrze poinformowane twierdzą, że kanclerz Hitler w

Mieszkać geograficznie na takiej otwartej przestrzeni, gdzie zewsząd wieje, na to trzeba doprawdy końskiego zdrowia.

My je mamy.

Przyjemnie jest, gdy się to słyszy, ale specjalnego uznania nie wymagamy. Trzymamy się twardego polskiego zdania: Pomóż sobie, to i Pan Bóg ci dopomoże”.

Życie nie jest romansem

Nie ukołysani pochlebstwem, nie zastraszeni groźbą, z olimpijskim spokojem patrzymy w jutro, nie przejmując się ani dniem 20, ani 28 kwietnia, ani innego maja czy czerwca.

Wiemy jedno tylko, że jeśli „życie nie jest romansem”, to mniejszym jeszcze romansem jest polityka.

Czekamy ze spokojem. Linie marszu mamy wytkniętą; jest ona prosta i jasna: czego nie chcemy, a od naszego — wara!

I dlatego wojnę na nerwy już dziś wygraliśmy.

(— ski)

takie warunki ma wysunąć Hitler

swaim przemówieniu w dniu 28, wysunie przede wszystkich dwa żądania:

Po pierwsze — żądanie kolonii dla Niemiec, po drugie żądanie usunięcia Rosji Sowieckiej z listy państw, które miałyby wziąć

Spokój w Palestynie

Angielski minister kolonii Macdonald oświadczył w Izbie Gmin, iż uczyniono duże postępy w kierunku przywrócenia pokoju w Palestynie. Przyczyniła się do tego energiczna akcja wojska i policji. Większe uzbrojone bandy arabskie zostały rozproszone. W ręce władz dostały się wielkie ilości broni i amunicji.

Komisarze obrony cywilnej w Anglii

LONDYN. Minister Anderson oznajmił w Izbie Gmin, iż mianowano 14 komisarzy okręgowych, przewidzianych w planie obrony cywilnej kraju. Londyn będzie posiadał 2-cy komisarzy.

Obrady nad obroną narodową w Paryżu

PARYŻ. Francuska rada ministrów zebrała się wczoraj rano w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna i rozpatrzyła szereg spraw gospodarczych, związanych z obroną narodową. Minister Bonnet złożył ekspozycję o sytuacji międzynarodowej.

Szkoły w Madrycie zamknięte

Państwowe szkoły elementarne i szkoły prywatne w Madrycie zostały w poniedziałek zamknięte na mocy zarządzenia rządowego. Ponowne otwarcie ich ma nastąpić po przeprowadzeniu reorganizacji, obejmującej m. in. oczyszczenie kadr nauczycielskich.

udział w ewentualnej pokojowej konferencji międzynarodowej, w myśl propozycji prezydenta Roosevelta.

Ponadto kanclerz Rzeszy ma zgłosić szereg innych żądań i zastrzeżeń, a wśród nich przede wszystkim postawić warunek, że skłonny jest dyskutować na temat propozycji Roosevelta, zawarcia powszechnego paktu pokojowego na 10 lat, jeżeli inicjatywę jego przejmie jedno z państw europejskich.

Informacje rzeczowe prasy niemieckiej na temat orędzia Roosevelta i stanowiska niemieckich kół oficjalnych w sprawie tego apelu, są bardzo skąpe. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji, gdy dzienniki niemieckie oświetlają sytuację międzynarodową jedynie w myśl zaleceń i inspiracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prasa zagraniczna jest w całej Rzeszy bardzo poszukiwana. Mimo ostrych zakazów, słuchane są często audycje informacyjne radiostacji zagranicznych.

Anglia a niepodległość Holandii, Szwajcarii i Danii

LONDYN. Na zapytanie, czy Wielka Brytania powzięła zobowiązanie udzielenia pomocy Holandii, Szwajcarii i Danii, w razie gdyby te kraje zostały zaatakowane, premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski nie ma żadnych specjalnych zobowiązań wobec tych krajów, ale uważa za zbyt ciężkie naleganie na zobowiązanie, jakie rząd brytyjski przywiązuje do zachowania ich niepodległości.

Gdynia solą w oku

Gdańskie pismo niemieckie „Danziger Vorposten” wystąpił kilkakrotnie z usiłowaniami osłabienia tego mocnego wrazenia, jakie płynęło i płynie z ofiarności narodu polskiego na fundusz obrony narodowej. Obecnie pismo to rozwodzi się nad bezrobociem w Polsce, przy czym wykazuje specjalną troskliwość o losy Gdyni, która jakoby stała się zbyt wielką i nie odpowiadającą istotnym potrzebom Polski.

Kiedyś pisma niemieckie w Gdańsku wyśmiewały budowę Gdyni, później wskazywały na wielki rozwój Gdyni, równocześnie podnosząc gwałt nad rzekomym krzywdzeniem portu

Koncentracja wojsk gen. Franco w pobliżu Gibraltaru

GIBRALTAR. Reuter donosi, iż oddziały wojsk hiszpańskich, które brały udział w rewii wojsk gen. Franco w Sewilli, obecnie powracają do Llanea i do San Roque w pobliżu Gibraltaru. Dwie szkoły w Llanea zostały zamienione na koszary.

gdańskiego, dzisiaj wreszcie „Vorposten” sięga po inną tezę: nieusprawiedliwionego rzekomo przerosu, więc i... upadku Gdyni.

Typowa to polityka koniunkturalnej wygody, a jedyną reakcją ze strony polskiej może być... wzruszenie ramionami.

Hitler zamianuje posłów z Kłajpedy i z Czech

BERLIN. Rząd Rzeszy ogłosił dwa dekrety w sprawie uzupełnienia składu „Reichstagu” posłami niemieckimi z obszarów protektoratu Czech i Moraw oraz kraju kłajpedzkiego.

Drogą nominacji przez kanclerza Hitlera nastąpić ma zwiększenie liczby członków Reichstagu o dwóch posłów z kraju kłajpedzkiego.

Co dotyczy protektoratu Czech i Moraw, „Reichstag” ma być powiększony o taką liczbę członków, aby na każde 60 tysięcy osiadłych w dniu 16 marca r. b. na obszarze protektoratu Niemców liczących ponad 20 lat, przypadał 1 poseł. Posłów niemieckich

z protektoratu zamianuje kanclerz Hitler z pośród osiadłych na obszarze Czech i Moraw, Niemców liczących ponad 25 lat.

Zabezpieczanie zapasów nafty we Francji

PARYŻ. Dekret, dotyczący zezwoleń na import nafty i produktów pochodnych postanawia, że zezwolenia te będą udzielane jedynie tym osobom, lub instytucjom, które zapewnią należyłą ochronę zapasów tych produktów przed bombardowaniem lotniczym.

Dlaczego zniekształcono mowę pokojową Papieża?

Organ Watykanu „Osservatore Romano” w dłuższym artykule omawia przemówienie papieskie z niedzieli wielkanocnej, wyrażając przytem zdziwienie, że niektóre pisma bądź całkowicie pominięły milczeniem tę mowę pokojową, bądź też zniekształciły słowa Ojca św. Zwraca się zwłaszcza na zniekształcenie ten ustęp, w którym Pius XII stwierdza, że nie może być mowy o pokoju pomiędzy narodami, o ile uroczyste w swoim czasie zatwierdzone umowy i pakt i dane najuroczystej obietnicy nie posiadają pewności i wartości stanowiącej fundament wzajemnego zaufania, tego zaufania, bez którego rozbrojenie tak moralne jak i materialne z każdym dniem posiada coraz mniej widoków urzeczywistnienia.

„Dlaczego — zapytuje organ watykański — skreślono ten ustęp? Ponieważ była w nim mowa o niedotrzymaniu już zatwierdzonych umów i już raz danych obietnic? Ale czyż prasa niemiecka i włoska nie przedrukowały deklaracji kanclerza Hitlera

w Wilhelmshaven, a m. in. również i tego ustępu, w którym kanclerz twierdzi, że alianci zagwarantowali pokój, szanujący prawa narodów, lecz nie dotrzymali obietnicy w stosunku do Niemiec, co jest niesłychanym jak dotychczas złamaniem danego słowa”

Ministerstwo dostaw wojennych w Anglii zostanie utworzone w tych dniach

LONDYN. Dzienniki londyńskie, donoszą, że decyzja w sprawie utworzenia ministerstwa dostaw wojennych zapadnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

W piątek odbędzie się zwyczajne posiedzenie rządu, na którym powzięta będzie uchwała dotycząca utworzenia nowego resortu.

Według obiegujących w kołach politycz-

„Jakże to się stało — kończy „Osservatore Romano” — że nie uświadomiono sobie, iż poczynione w ten sposób luki w przemówieniu papieskim są zarówno niesprawiedliwe, jak i niewczesne, mimowoli bowiem nasuwa się pytanie: Komu zależało na skreśleniu tych ustępów?”

nych pogółsek, pierwszym ministrem dostaw wojennych będzie b. kanclerz skarbu Winston Churchill. Prasa londyńska omawia również sprawę rejestru osób, zobowiązanych do świadczeń na rzecz państwa na wypadek wojny. Większość dzienników podkreśla konieczność wprowadzenia rejestru przymusowego, zamiast obowiązującego dotychczas rejestru dobrowolnego.

Nowe miasto litewskie powstanie u ujścia rzeki Świętej

KOWNO. Prof. Pakszas na łamach „Amzius” pisze o litewskim dynamicznym programie morskim. Litwa po stracie Kłajpedy utraciła 70 km wybrzeża morskiego, zachowując jedynie 21 km. Morskie nastawienie narodu nie jest jednak zależne od długości granic morskich, zależy ono przede wszystkim od tego, jak ten brzeg morski zostanie wykorzystany dla żeglugi, rybołówstwa, przemysłu i jako uzdrowiska.

Prof. Pakszas proponuje następujący program: 1) cały nieruchomy majątek w 10 km pasie nad wybrzeżem winien przejść w ręce litewskie, 2) w strefie ujścia rzeki Świętej należy wywłaszczyć kilkanaście kilometrów kwadratowych ziemi pod budowę rżen nie litewskiego miasta, 3) budowa nowoczesnego portu rybackiego winna postępować w tempie przyspieszonym.

Rokowania anglosk-hispańskie

BURGOS. Książę d'Alba, ambasador hispański w Londynie, od kilku dni bawiący w Burgos, odbył trzy dłuższe rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Hiszpanii Jordana. D'Alba dziś powraca do Londynu.

W San Sebastianie ambasador hispański w Londynie spotka się z ambasadorem W. Brytanii przy rządzie hispańskim sir Maurice Petersonem.

10.500 przeciw 6.500

Stosunek sił lotniczych po zawarciu paktu lotniczego z Sowietami

Przez zawarcie paktu lotniczego między Anglią, Francją i Rosją, państwa te uzyskują przewagę sił lotniczych nad siłami Niemiec i Włoch. Podczas gdy Anglia, Francja i Rosja mają obecnie 10 500 samolotów pierwszej linii, Niemcy i Włochy, jak tu obliczają, nie mają ich więcej niż 6 500.

Anglia, Francja i Rosja produkują obecnie łącznie 1 800 samolotów miesięcznie, natomiast Włochy i Niemcy 900 samolotów

miesięcznie. Jeżeli produkcja rozwijać się będzie dalej planowo, Rosja, Francja i Anglia wytwarzać będą 1 800 samolotów miesięcznie, a Włochy i Niemcy 900 samolotów miesięcznie. Stany Zjednoczone do-

starczyć mają Anglii i Francji 1 700 nowych samolotów.

W tych warunkach pod koniec lipca Rosja, Francja i Anglia będą miały 17 600 samolotów, a Włochy i Niemcy 9 200 samolotów.

Surowy zakaz przelotów nad Berlinem w dniu urodzin Hitlera

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Przestrzeń nad obszarem miejskim Berlina zostaje na czas od godz. 19-tej dnia 19 kwietnia br. do godz. 20-tej dnia 20 kwietnia br. zamknięta dla wszelkich środków

komunikacji lotniczej. Przylot na lotnisko Berlin-Tempelhof dozwolony jest dla samolotów komunikacyjnych tylko od strony południowej. Zakaz przelotów będzie zapewniony przy pomocy broni.

Konfiskata dzienników w Gdańsku

W dniu wczorajszym władze policyjne w Gdańsku skonfiskowały następujące dzienniki: „Kurier Bałtycki”, „Mały Dziennik”, „Tempo Dnia” oraz „5-tą rano” i „Express Ilustrowany”.

Król Borys — doktorem Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA. Senat akademicki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie uchwalił przez aklamację nadać Borysowi III królówi Bułgarów, stopień doktora honoris causa za zasługi naukowe.

Specjalna delegacja Uniwersytetu uda się do Sofii, celem wręczenia królowi Borysowi dyplomu doktora.

Wojna psychologiczna

KOWNO. W związku z prowadzoną w prasie litewskiej kampanią za dobrojeniem armii prowadzi się równolegle kampanię uświadamiania społeczeństwa w sprawie niebezpieczeństwa szpiegostwa i akcji agentów państw obcych. Prasa litewska w szeregu numerów wyjaśnia metody pracy szpiegów ilustrując je przykładami z historii szpiegostwa. Wczoraj prasa zamieściła referat pułkownika sztabu generalnego Szepetysa, pt.: „Wojna psychologiczna”, w którym omawia drogi propagandy nieprzyjacielskiej i sposoby walki z tą propagandą.

20 kwietnia urzędowym świętem

W Rzeszy Niemieckiej z Czechami i Morawami łącznie 20 kwietnia jako dzień urodzin kanclerza i Hitlera ogłoszony został urzędowym świętem. Obecnie również w Gdańsku ukazało się rozporządzenie Senatu, ustanawiające dzień 20 kwietnia jako urzędowe święto.

Kto zabił inż. Gierszewskiego w Warszawie?

Siostra zamordowanego, żona adwokata na ławie oskarżonych

Chyba od słynnego procesu Gorgonowej nie było równie głośnej sprawy jak obecna — o zabójstwo inż. arch. Zbigniewa Gierszewskiego w Warszawie. W tym poszlakowym bowiem procesie zasiada na ławie oskarżonych siostra zamordowanego Julia Kucharska, żona adwokata, zasiadającego wspólnie z nią na ławie oskarżonych o przestępstwo złożenia fałszywych zeznań w sprawie, która się łączy z tajemniczą śmiercią szwagra. Zarówno to całej sprawy, jak i wybitnie sensacyjne okoliczności, towarzyszące morderstwu, wywoływały olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce. Duża sala Sądu Okr. w Warszawie wypełniona jest szczerze publicznością.

Mimo, że akt oskarżenia nie mógł przytoczyć niezbitych dowodów winy, to nie mniej jednak pozostały fakty, które zdają się silnie przemawiać na niekorzyść oskarżonej. Wiadomym jest, że oskarżona od dłuższego już czasu żyła w niegodzie z bratem, a jednak starała się zawsze różnymi drogami wykorzystywać jego dobrą sytuację materialną — dalej i nade wszystko, że nie umie przytoczyć alibi między godz. 10 i 12 z dnia 29 września ub. roku, w którym to dniu i godzinach pochylił się na biurko ugodzony kulą w swoim gabinecie ś. p. inż. Gierszewski.

Na sprawę powołano aż 139 świadków. Oskarżona Julia Kucharska nie przyznaje się do bratobójstwa, a równocześnie wskazuje jako na ewentualną morderczynię na sekretarkę męża — Jackowską. Ciężki trud zwalczania poszlak oskarżona przeprowadza głosem raczej pewnym, chociaż często gmatwa się i na wszystkie sprzeczności z zeznaniami w śledztwie przytacza zafa-

łany psychiczne, jakiemu uległa pod wpływem wiadomości od prokuratora o zamierzonym pobraniu się męża z sekretarką p. Jackowską.

Ważnym momentem, obciążającym jest fakt, że oskarżona na dwa dni przed morderstwem przyniosła od ruskimarkarza rewolwer, w którym następnie brakowało jednej kuli. Rewolwer ten znaleziono po zbrodni u p. Jackowskiej. Tłumaczenie się oskarżonej zamiarem samobójstwa, a stąd potrzebą posiadania rewolweru, wydaje się niejasne przy dalszych pytaniach Sądu. Dziwne też zdaje się być zachowanie się oskarżonej po śmierci brata, a przede wszystkim chęć niedopuszczenia do sekcji zwłok brata i bagatelizowania przypuszczenia, że zachodzi wypadek morderstwa.

Oskarżony, adwokat Wiesław Kucharski skorzystał na sprawie z przysługującego prawa i odmówił zeznań w sprawie zamordowania inż. Gierszewskiego.

Dziś zaćmienie słońca

Dziś w środę przypada obrączkowe zaćmienie słońca, które widoczne będzie przy odpowiedniej pogodzie, jednak tylko jako częściowe. Zaćmienie widoczne będzie krótko przed zachodem słońca.

Pierwsze zetknięcie się tarcz słońca i księżyca nastąpi o godz. 18.21. Wkrótce potem można będzie dostrzec u zachodniego brzegu tarczy słonecznej ciemny rąbek nasuwającego się księżyca. Niestety największa faza zaćmienia, przypadająca na godz.

„Vorposten” namawia i straszy...

Rozwój ostatnich wydarzeń, w szczególności zdecydowana, mocna i spokojna postawa Polski, zjednoczonej dokoła swej armii, nie nauczyła niczego niemieckich publicystów w Gdańsku. Tamtejszy bowiem organ partii nar.-socjalistycznej, „Danziger Vorposten” twierdzi nadal, że polityka polska wobec Rzeszy zmieniła swą podstawę z roku 1934, przy czym „temperament Warszawy” ma grozić nam wplątaniem się w awanturę angielską. Równocześnie jednak zdaje się „Vorpostenowi”, że dostrzeżenie w Polsce znaki pewnego „otręźwienia” (tu znów występuje sugestia „niebezpieczeństwa” angielskiego) ale... ale trzeba się spieszyć, ostatnia to już bowiem sposobność (!) dla Warszawy, by zdecydować się ostatecznie, by uniknąć odpowiedzi Niemiec na politykę okrażania.

„Vorposten” namawia i straszy...

No, wartoby może zwrócić uwagę komu należy w Warszawie, że oto w Gdańsku ma takie obfite źródło porań. Bo oni tam, w tej Warszawie, nie zapewne nie wiedzą o tej życzliwości. My coprawda, też od niedawna dopiero.

Pan Wojewoda Raczkiewicz u ks. Prymasa

P. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz jako prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy udał się w dniu 17 b. m. do Poznania, gdzie prosił Jego Eminencję Księdza Prymasa Augusta Hłonda o przyjęcie protektoratu nad III Zjazdem Polaków z Zagranicy. J. E. Ks. Kardynał protektorat przyjął. Należy zaznaczyć, że poprzednio protektorat nad Zjazdem Polaków raczyli przyjąć P. Prezydent Rzplitej prof. Ig. Mościcki oraz Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Ministrowie węgierscy w Rzymie

RZYM. Węgierski premier Teleki i minister spraw zagranicznych Węgier Csaky, przybyli wraz z towarzyszącymi im osobami do Rzymu.

Na dworcu przybrany flagami włoskimi i węgierskimi przybyłych powitał Mussolini. Ministrowie węgierscy zostaną w Rzymie trzy dni.

Przed południem premier i minister spraw zagranicznych Węgier złożyli dwa wieńce na grobach królów włoskich w Panteonie, skąd odjechali przed pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie również złożyli wieńce przy dźwiękach hymnów narodowych. W południe węgierscy mówili w imieniu przybyli byli na audiencji w Pałacu Kwirynalskim przez króla, który zatrzymał ich na śniadaniu.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie. Służąca Molenda wiedziała już poprzedniego dnia od inż. Gierszewskiego, że nazajutrz (29 września) ma przyjść jego siostra. Służące: Molenda, Łopatkówna i Kowalska są świadkami ostatnich chwil życia zamordowanego i one mogą wnieść do sprawy wiele istotnych momentów. Czy jednak uda się uzyskać odpowiedź na kogo czekał w ostatnim dniu życia ś. p. inż. Gierszewski? Dalszy ciąg procesu będziemy podawać.

„Przygraniczne — pancernem Rzeczypospolitej” — oto hasło, realizowane przez Polski Związek Zachodni

19.30, nie będzie jednak już widoczna, gdy słońce zajdzie już około godz. 19.

Dla obserwacji początkowych faz zaćmienia należy zaopatrzyć się w ciemne szkło, np. kawałek szyby okiennej, zakopconej nad świecą. W miarę zbliżania się słońca do horyzontu, blask jego będzie stopniowo słabł i zjawisko można będzie śledzić wzrokiem.

PRZEGLĄD PRASY

Kto będzie odpowiedzialny
za wybuch wojny?

(s) „Czas” zajmuje się rozważaniem na temat co się stanie, gdy państwa osi dadzą odmowną odpowiedź na propozycję Roosevelta:

„Odmowa ze strony Niemiec — pisze — będzie równoznaczna z wzięciem przez to państwo wobec własnego narodu, jak również wobec innych ciężkiej odpowiedzialności. Bo negatywna odpowiedź na propozycję odwołania gwarantującego nieagresję jest jednocześnie potwierdzeniem istnienia zamiarów agresywnych, a negatywna odpowiedź na projekt konferencji, która by się zajęła ograniczeniem zbrojeń i wzmożeniem wymiany międzynarodowej byłaby dowodem, że Rzesza pokój i pokojową współpracę uznaje tylko wtedy, gdy inni są jej podporządkowani i jej wyłącznym interesom służą.

Trudno inicjatywę prezydenta Roosevelta wróżyć powodzenia. Można natomiast stwierdzić jedno: gdyby wskutek odmowy Rzeszy inicjatywa ta nie dała się zrealizować, to dałaby ona i tak jeden niewątpliwie rezultat: umiejscowienie odpowiedzialności za ewentualny wybuch wojny”.

Z obrońcy — Islamu — wróg

Przed dwoma laty Mussolini otrzymał szablę w darze od wyznawców Mahometa jako „obrońcy Islamu”.

Dziś nastroje w świecie Islamu są całkowicie inne. Na ten temat pisze A. B. C.: „Jesteśmy przekonani, że ten ostatni akt barbarzyństwa, jakim była okupacja Albanii, wywoła wśród Arabów i w świecie Islamu silne wzburzenie i że odłoni on nareszcie nawet najbardziej zaślepionym prawdziwe zamiary włoskiego imperializmu wobec muzułmanów”.

„Fala oburzenia — pisze „A. B. C.” — objęła nie tylko Arabów i w ogóle muzułmanów w krajach, podległych wpływowi angielskiemu czy francuskiemu, ale i w krajach względnie niezależnych

Kto rządzi w tym stronnictwie?

Prezesa, którzy nie wiedzą, za co odpowiadają

Kara śmierci za zdradę tajemnicy

W wielkiej bitwie z masonerią wzięli udział prawie wszyscy w Polsce. Podjęto tę inicjatywę społeczeństwo — zrealizował ją rząd w drodze rozwiązania istniejącej w Polsce łóż. Zdawało się, że wobec tego zniknął ostatni zakamarek polskiego życia, w którym nieznane, unikające światła dziennego i odpowiedzialności ręce — rządzą na jakimś odcinku polskiego życia.

Ale tak nie jest.

W wydawnictwie „Wielka Polska” ukazał się artykuł p. O. Szpakowskiego p. t. „Dezorganizacja poufna”, który zawiera rewelacyjne informacje o tajnej organizacji w łonie jednego stronnictwa politycznego, bardzo podkreślającego swój charakter narodowy. Jest to organizacja wewnętrzna, zakonspirowana przed ogółem członków. Prezes wysunięty na zewnątrz stanowi tylko zewnętrzną dekorację, na którą spada gniew tłumów w razie nieudanej polityki.

Organizacja poufna dzieli się na oddzielne zakonspirowane płaszczyzny, odpowiadające mniej więcej stopniom masońskim.

Wewnątrz każdej płaszczyzny istnieje pełna demokracja aż do powszechnego głosowania włącznie. Przyjęcie nowego członka odbywa się za jednomyślną zgodą wszystkich zorganizowanych w danej płaszczyźnie. Tylko kierownik, zwany komisarzem, mianowany jest przez płaszczyznę wyższą, znaną pod nazwą mitycznych „władz”. Członkostwo organizacji jej dożywnie.

Zdrada statutowa karana jest śmiercią, czego zresztą jeszcze nigdy nie wykonano.

Oficjalne kierownictwo stronnictwa nie są rzeczywistymi kierownikami. Kierownictwo rzeczywiste spoczywa w ręku ludzi, nie odpowiadających wobec podwładnych za swoje decyzje.

Mało tego. Organizacja poufna nie czuje się związana z programem, który głoszący jest tylko dla przyciągania mas.

Jest to stan niemoralny i niewychowawczy ani dla członków organizacji poufnej, ani tym bardziej dla członków stronnictwa.

Przed kim ukrywa się ta tajna organizacja?

Przed członkami własnego stronnictwa, przed społeczeństwem, przed własnym rządem?

Jakie są cele tej organizacji, która chce zaprowadzić członków własnego stronnictwa na jakieś nieznane drogi.

Każdy członek tego stronnictwa, które tak podkreśla swój charakter katolicki i narodowy, zdaje sobie sprawę, że jeżeli cele tej tajnej organizacji są uczciwe, to nie wymagają żadnej konspiracji, jeśli zaś są nieuczciwe, to członkowie własnego stronnictwa odrzuciliby je z oburzeniem.

Stosownie pisze jedno z pism stołecznych na marginesie zdemaskowania tej tajnej mafii:

„Żyjemy w okresie szczególnie ważkim dla przyszości państwa. Potrzeba jednolitego kierownictwa w chwili rozstrzygającej decyzji jest zasadą powszechnie już uznaną w życiu polskim.

(Ciąg dalszy na str. 4)

O czym się mówi:

(s) Na wniosek Akademii Prawa Niemieckiego minister sprawiedliwości Rzeszy wprowadził w życie nowy termin — „europassig”, t. zn. przynależność do rasy europejskiej.

Mianem tym nie będą objęci Żydzi.

W Grudziądzu p. Bronisława Gładyszówna, pomocnica domowa, złożyła całe swe oszczędności w sumie 104 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Czyn to tak wspaniały, tak patriotyczny, że wszelkie słowo pochwały jest blade wobec tego pańskiego gestu.

Gdybyś tak któryś z baronów węglowych, który z potentatów finansowych złożył już nie całe swe oszczędności, ale choćby 50% swego majątku?

Fantazja!

Przemysł łódzki złożył zaledwie 3 miliony złotych, co stanowi zaledwie dwa procent rocznego obrotu.

Góra polski świat pracy.

Na wszechświatowej wystawie noworocnej wśród nawilonów państw obecnych, ma się znaleźć również oficjalny nawilon czeski.

Rząd niemiecki nie wie, co z tym fantem zrobić.

Jak z tego widać, Szwedzi są złośliwi i robią dywersję: ażeby ministrowi propagandy Goebbelsowi napsuć krwi.

Obecna sytuacja polityczna jest wodą na młyn wszelkiego rodzaju tajnych agentów, które rozwinęły gorączkową działalność. Charakterystycznym przejawem tego rodzaju poczynania jest nowa fala ataków „honorowego hakatysty” prof. Hootona na łamach oślawionego koncernu Hearsta w Stanach Zjednoczonych.

Prof. Hooton próbuje przeinflonować na grunt amerykański bajkę o „polskich bandytach”, którą swego czasu komintern rozprzestrzenił na łamach prasy francuskiej.

Z przymusową stwierdzeniem należy, że poważna prasa amerykańska żywo odparła wywody prof. Hootona.

Prasa angielska informuje o możliwości udzielenia przez Polskę gwarancji dla Litwy, Łotwy i Estonii. Z wiadomością tą masę łączy wizyta gen. Laidonera w Polsce. Nie wiemy, czy wiadomość ta odnosi się do prawdy, niemniej podkreślamy, że Polsce nie może być obojętny los państw bałtyckich, z którymi współdziałała na polach bitewnych w ugruntowaniu ich niepodległości.

Nagroda im. Kopernika, ufundowana przez uniwersytet we Wrocławiu ma cele specjalne. Pierwszym laureatem tej nagrody był oślawiony hakatysta pastor Teodor Loeckler ze Stanisławowa. W roku bieżącym otrzymał ją inż. dr Walter Kuhn, rodem z Bielska, a więc również z Polski, za zasługi dla Auslands - Deutschland (Niemczyzny za granicą).

Wartoby się zastanowić nad polską nagrodą im. Kopernika za zasługi dla polskości za granicą. Tu ma głos Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Świat pracy 100% -
a „inne odłamy” -?

— „Wszystkie dotychczasowe pożyczki państwowe — oświadczył ostatnio wobec przedstawicielstwa związków pracowniczych komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, gen. Berbecki — w ogromnej większości były zrealizowane dzięki ofiarności świata pracy. Głęboko jestem przekonany, że tak samo będzie z pożyczką obrony przeciwlotniczej. Jednak zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby i inne odłamy społeczeństwa polskiego — przedstawiciele kapitału, własności ziemskiej i nieruchomości miejskich, przemysłu, handlu, rolnictwa i wolnych zawodów były pociągnięte do świadczeń na równi z nami...”

General Berbecki dotknął tu sprawy, którą trzeba przygwoździć z całą otwartością i stanowczością, bez nieudomowienia, bez obsłonek.

W momencie, gdy zgłoszenia na pożyczkę lotniczą osiągnęły sumę 200 milionów, pojawiła się w prasie wiadomość, że udział „świata pracy” w subskrypcji wyniósł 120 milionów, zaś „innych odłamów społeczeństwa”... 80 milio... To znaczy: robotnik, pracownik umysłowy, ludzie o stałych poborach ofiarowali 3/4 zadeklarowanej sumy, natomiast świat kapitału, własności ziemskiej i nieruchomości miejskich, przemysłu, handlu, rolnictwa i wolnych zawodów zaledwie 2/5...

Nie zauważyliśmy, by po ogłoszeniu tej zawstydzającej proporcji stosunek ofiarności świata pracy do „innych odłamów społeczeństwa” zmienił się na lepsze, na korzyść tych właśnie innych odłamów... Byłby proporcjonalny w stosunku do dochodów... Nie trzeba bowiem udowadniać, że to „inne odłamy” rozporządzają przecież o wiele poważniejszymi zasobami materialnymi, niż „świat pracy”. Nie można się też na to zgodzić, aby ludzie przynależni do „świata pracy” świadczyli maximum swych możliwości, zaś „inne odłamy” — minimum.

A dotychczas tak jest. Normy, ustalone dla ludzi pracy, są maksymalne. Ci, którzy je ustalali, liczyli

się z wypróbowaną tylekroć dobrą wolą i patriotyzmem świata pracowniczego. Świadczenia natomiast, które już zostały zadeklarowane przez „inne odłamy”, nie sięgają przeważnie poza minimum...

Stosowana jest przy tym swoista „tatyka”. Zdarzają się niejednokrotnie takie wypadki. Oto pompacyjnie ogłasza — nierzadko wzywając do pomocy... fotografa — sfera wielko-kapitałistyczna, wielko-przemysłowa, czasem i wielko-ziemiańska, jakiś nieproporcjonalnie niski w stosunku do majątku i do dochodów datek na F. O. N. I pod tym pozorem próbuje przesłonić fakt bardzo nikłego lub też żadnego udziału w pożyczce obrony przeciwlotniczej.

Dodajmy, że sytuacja materialna tych „innych odłamów” w porównaniu do „świata pracy” w ostatnich latach znacznie się poprawiła. Dochody ludzi o stałych poborach nie zwiększyły się. W latach ostatnich natomiast w „innych odłamy” nastąpił wzrost obrotów, wzrost produkcji, wzrost dochodu społecznego.

Spójrzmy choćby na akcje inwestycyjną w ostatnim trzyleciu, która wyszła na dobro przede wszystkim tych „innych odłamów” z przemysłu na czele. Jeśli przyjmiemy wskaźnik wydatków publicznych na inwestycje w r. 1936 na — 100, to podniósł się on w r. 1937 do — 163, a w roku 1938 do — 174. Produkcja w roku 1936, mająca wskaźnik 100, podnosi się w r. 1937 do — 123, a w roku 1938 do — 136.

Któż na tym zyskał? Chyba sfera wielko-kapitałistyczna przede wszystkim, chyba najbardziej przemysł — do którego zresztą w tym trzyleciu rząd nie zwracał się o pożyczki (ostatnia, inwestycyjna, przypadła na maj 1935). T. zw. wolny rynek nie był zatem od 4-ech lat wiązany z operacjami kredytowymi państwa. Obecnie po raz pierwszy po tak długim czasie państwo apeluje do tego wolnego rynku, znacznie przez proces wewnętrz-

nej kapitalizacji nasyconego zasobami pieniężnymi.

Zresztą, na cóż mają być obrócone pieniądze z pożyczki? Na wzmocnienie wewnętrznej produkcji.

Pieniądze te przecież nie będą pieniądzem martwym, zmagazynowanym, jako zapasy kasowe. Będą pieniądzem żywym, idącym natychmiast w ruch, wytwarzającym szereg wartości realnych zarówno w przemyśle zbrojeniowym jak i w całym przemyśle. Bo fabrykacja samolotów i armat przeciwlotniczych uruchamia równocześnie szereg innych wytwórni przemysłowych i stwarza różne możliwości zatrudnienia.

Czyżby tego „inne odłamy” — z przemysłem na czele — nie rozumiały? Że tu nie tylko dokonuje się zwiększenie potencjału obronnego ale również i uruchomienie dynamiki gospodarczej w kraju?

Świat pracy spełnia w 100% swój obowiązek patriotyczny. I właśnie dlatego godziłoby się nawet ułatwić mu to przez pewne techniczne ulgi w dopodnijszym jeszcze rozłożeniu wpłat zadeklarowanych kwot na pożyczkę.

„Inne odłamy” muszą również w 100% wykonać to, czego żąda od nich Polska. Muszą wyrównać krok. Ci, którzy w tyle dreptają, lub tylko pozorują marsz do kas — muszą być przymuszeni do sięgnięcia do swych zasobów materialnych i świadczeń maksymalnych w tej samej proporcji, co świat pracy.

Mały urzędnik o poborach 200 zł gdy subskrybuje 25% swego dochodu a na dokładkę ściąga z palca złote obrączkę ślubną i ofiarowuje ją na Fundusz Obrony Narodowej — ma prawo domagać się, by wielki przemysłowiec lub bankier lub obszarnik ziemski lub właściciel wielkich kamienic czynszowych lub kupiec-hurtownik z swego konta bankowego podjął proporcjonalną do ofiary małego urzędnika sumę, a na dokładkę z skrzynki dobił kółko brylantowe czy złotą lub srebrną zastawę, i z tym zgłosił się przy kasie, przyjmującej zapisy na pożyczkę...

C. U L R I C H**NASIONA-DRZEWKA**
Zboża siewne — Sadzeniaki ziemniaczaneCentrala - Warszawa
Ceglana 11, tel. 568-60
Cenniki bezpłatnie

13087

Sport a obronność państwa

Plk. Głabisz o dorobku i gotowości naszej armii sportowej do obrony

Na niedzielnym zebraniu Związku Polskich Związków Sportowych plk. Głabisz wygłosił następujące przemówienie o stosunku i gotowości naszej armii sportowej do obrony państwa.

Zebranie nasze — stwierdza na początku plk. Głabisz — jest poniekąd zgromadzeniem historycznym, otwiera bowiem nowe 20-lecie zorganizowanego niepodległego sportu polskiego i odbywa się w okresie szczególnie brzemennym w wielkie wydarzenia w obliczu wielkiej zawieruchy dziejowej.

W tak osobliwej historycznej chwili, na takim zakręcie dziejowym nie tylko sportu polskiego, ale całego naszego narodu i państwa, trudno mówić tylko o wydarzeniach roku ub. i trzeba zbilansować nasz rok ubiegłego i trzeba zbilansować nasz dorobek 20-letni oraz sprawdzić stan i głębokość kolumn naszej armii sportowej.

Może wystarczy czasu na naprawienie błędów, uzupełnienie braków i wypełnienie luk. Jeżeli nie starczy — zorientujemy się przynajmniej w tym, co oddajemy w ręce najwyższych szafarzy.

Gdy dwa lata temu na walnym zgromadzeniu ZPZS w zagajeniu dyskusji nad dalszą działalnością zastanawiałem się nad tym, który minister dałby sportowi najlepszą, a który najgorszą cenzurę — i doszedłem do wniosku, że najslabszą dałby nam (pomijając ministra oświecenia) minister spraw wojskowych, gros ówczesnych delegatów pokiwało głowami, nie bardzo się tym stwierdzeniem przejmując, choć podkreśliłem, że granic naszych nie obronimy rekordami czy tytułami mistrzów świata, tylko sprawnością i dzielnością milionów bezimiennych, twardych, ofiarnych, wytrzymałych, zahartowanych szaraków. Nie wierzono wówczas w niebezpieczeństwo wojny.

Na szczęście poszliśmy naprzód i na tym polu. Ciągłe przypominanie tej oczywistej prawdy, że sport jest dopiero wtenczas ruchem dla państwa pozytywnym, gdy jest środkiem do celu, a nie celem, — zrobiło swoje. Dzięki naciskowi PUWF i kilku dalekowzrocznych kierowników związków nastąpiło dość znaczne przeobrażenie i rozwinęły się szczególnie te działy, które są dla obronności państwa najważniejsze.

Mamy obecnie znacznie więcej (niż dwa lata temu) strzelców, motocyklistów, automobilistów, pilotów, szermierzy, pływaków, narciarzy i hokeistów. Mamy więcej brawurowych jeźdźców czy skoczków, więcej zahartowanych adeptów innych gałęzi sportu.

Sądze, że obecnie cenzura pana ministra spraw wojskowych wypadłaby lepiej.

Zapewne — mogłaby wypaść i wypadłaby jeszcze lepiej, gdybyśmy dysponowali większymi środkami pieniężnymi, gdyby wszystkie komórki przejęły się prawdziwie tą naszą naczelną misją, a prasa kładła silniejszy nacisk na kultywowanie hartu brawury i zawodów w terenie.

Niestety, o środki materialne w Polsce było i jest trudno na wszystkich odcinkach, a nie wiele łatwiej o dojrzałych, dalekowzrocznych działaczy. Tak czy inaczej, możemy skonstatować postęp i na tym po-

Kto rządzi w tym stronnictwie?

(Dokończenie ze str. 3).

Czy istnieje argument, który uzasadniałby możliwość istnienia obecnie jakiegось nieznanego nam bliżej ośrodka innych dyspozycji oprócz tego, który jest nam znany i który dźwiga na sobie pełną, historyczną odpowiedzialność za wszystko, co będziemy wykonywali?

Czy na to podkreślamy niezależność naszej drogi od obcych decyzji, aby tolerować między sobą zakonspirowane przed nami wszystkimi ośrodki? Czy mamy jakąkolwiek gwarancję, kto wywiera na nie wpływ i kto nimi rzeczywiście kieruje?

Rewelacje wydawnictwa „Wielka Polska” muszą być najprędzej wyświecone na forum publicznym. Społeczeństwo polskie bowiem — zwarte i jednolite — potępia kategorycznie wszelkiego rodzaju tajne mafie, którymi kierują nieznane ręce.

lu i stwierdzić, że nasza praca też przyczyniła się do zwiększenia potencjału wojennego naszej ojczyzny, że w razie potrzeby szeregi armii walczącej zasili kilkadziesiąt tysięcy sportowców sprawniejszych, silniejszych, śmielszych, wytrzymalszych a nie mniej ofiarnych, niż reszta rezerwistów czy rekrutów.

Ta świadomość powinna być dla nas wszystkich najpiękniejszą nagrodą za naszą pracę.

Mamy zresztą i inne powody do dumy i radości. Jak to podkreśliłem w moim przemówieniu noworocznym, w ciągu ubiegłego roku.

Zwiększyła się planowość i rzetelność pracy większości związków i klubów, poprawiła się dyscyplina organizacyjna, polepszyła nieco sytuacja finansowa, zarysowały się pewne możliwości większego usportowienia szkoły, przybyło sporo nowych warsztatów pracy, nasza elita zawodnicza odniosła szereg pięknych sukcesów, wspólna praca z prasą ułożyła się lepiej i wydajniej.

Były oczywiście i braki, załamania i straty. Niemniej bilans ub. roku był zdecydowanie pozytywny, a co dopiero powiedzieć o bilansie minionych lat 20. W moim przemówieniu noworocznym ośmieliłem się wypowiedzieć twierdzenie, że w tym czasie żaden naród nie zrobił tak wielkich postępów na polu odrodzenia fizycznego. Nie była to lekkomyślna, głosowna przechwałka. Twierdzenie moje podtrzymuję w całej rozciągłości.

W 1919 roku mieliśmy młodzież wycieńczoną, stroniącą od ruchu. Mieliśmy zaledwie 5 związków, znikomą ilość boisk czy

plywalni, nikt się z nami nie liczył ani w kraju, ani za granicą.

Dziś mamy setki tysięcy zorganizowanych i drugie tyle dzikich sportowców, gęstą i wszechstronną, choć jeszcze nie wystarczającą, sieć urządzeń sportowych, mamy radę naukową WF., Państw. Urząd W. F., Akademię Wychowania Fizycznego, PK. Olimp., 24 związki, kilka tysięcy klubów wzgl. sekcji, kilkadziesiąt okręgów, Okręgowe Urzędy WF., Ośrodki WF., poradnie lekarskie, własnych instruktorów, bardzo bogatą prasę, własny przemysł sportowy, — wielki kapitał doświadczenia, uporządkowaną pozycję za granicą i w społeczeństwie.

Na ostatnich igrzyskach zdobyliśmy punktowane miejsca w 11 działach sportu, zdobyliśmy już wiele tytułów mistrzów świata czy Europy, dzierżyliśmy wiele razy rekordy świata.

Ten olbrzymi dorobek jest zasługą tysięcy bezimiennych nieraz działaczy, instruktorów i zawodników przede wszystkim. Nie byłby on oczywiście tak duży, gdyby państwo nie pomagało, a w szczególności P. U. W. F. i M. S. Wojsk.

Im wszystkim należy się uznanie i wdzięczność.

Jeżeli huragan dziejowy nie zahamuje naszego rozwoju, będziemy mogli, opierając się na dotychczasowych zdobyczach, sięgać co raz wyżej i śmieiej i szerzej i głębiej.

Jeżeli jednak ten huragan rozsądzi nad światem, nasz dotychczasowy trud też nie będzie szczytowy, bo przyczyni się do wzmocnienia muru piersi polskich zastaniających Ojczyznę przed zalewem najedźdźcy.

Musimy być gotowi i jesteśmy gotowi!

Pierwszy występ polskich szermierzy na Węgrzech

Polscy szermierze wyeliminowali mistrza Europy Gereicha i olimpijczyka Rajcsany'ia

W niedzielę odbyły się w Budapeszcie zawody szermierze o puchar Goemboesa, w których wzięli udział również Polacy.

Do zawodów we florecie stanął ppor. Lis. Wykazując bardzo dobrą technikę. Debiut ppor. Lisa wypadł doskonale, doszedł on do półfinału, mając trzy zwycięstwa, a odpadł następnie różnicą jednego trafienia.

Do szabli stanęli wszyscy polscy zawodnicy bawący na Węgrzech oraz 26 węgierskich szermierzy. Sensacją zawodów był fakt wyeliminowania w półfinałach przez Polaków olimpijczyka Rajcsany'ia i mistrza Europy Gereicha. Ogółem do półfinału zakwalifikowało się 3 Polaków: Segda, Dobrowolski i Suski, a do finału po ciężkich walkach doszli Segda i Dobrowolski. Suski pokonał olimpijczyka Rajcsany'ia ale odpadł w półfinale różnicą jednego trafienia.

W rozgrywkach finałowych Segda wygrał bardzo dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne, zajmując 5-te miejsce w ogólnej klasyfikacji. Drugi z Polaków Do-

browolski sklasyfikował się na 9-tym miejscu.

Należy podkreślić, że walki stały na bardzo wysokim poziomie tym bardziej, że udział w nich wzięli najlepsi szermierze z całych Węgier. Forma polskich szermierzy wywołała szczere uznanie u Węgrów, którzy bardzo gorąco oklaskiwali Polaków. Zawody zaszczytliwi swą obecnością minister obrony narodowej gen. Barth, szef sztabu głównego gen. Werth, b. min. obrony narodowej Ratz i attaché wojskowy poselstw. R. P. pułk. Emisarski.

Dużą sensację wywołał fakt, że Suski, jako przewodniczący komisji sędziowskiej sędziował po węgiersku.

Techniczne wyniki zawodów: floret — 1-szy Hatszegi 8 zwycięstw; 2) Palocz 6 zwycięstw; 3) Meszlényi 5 zwycięstw. Szabla 1-szy Marzily 7 zwycięstw; 2) Koacs 6 zwycięstw; 3) Rajczy 5 zwycięstw. Z Polaków 5-ty z kolei Segda miał 4 zwycięstwa, a 9-ty Dobrowolski 1-no zwycięstwo.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Rozbudowa miast w Centralnym Okręgu Przemysłowym

W Centralnym Okręgu Przemysłowym prowadzone są obecnie liczne roboty, mające na celu rozwiązanie niezwykle pilnej w C. O. P.-ie sprawy mieszkaniowej oraz prace nad podniesieniem stanu zdrowotnego i higienicznego miast.

W budownictwie mieszkaniowym lokuje się wiele kapitałów prywatnych, wspieranych częstokroć kredytami Banku Gospodarstwa Krajowego, mieszkaniowe budownictwo robotnicze finansuje Towarzystwo Osiedli Robotniczych, a także i większe zakłady przemysłowe we własnym zakresie.

Pozostałe roboty w miastach COP. prowadzi samorządy miejskie przy pomocy

kredytów własnych i kredytów Funduszu Pracy. Ponadto w niektórych robotach angażuje swe kapitały Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W swym trzyletnim planie lokat Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył dla miast COP około 8.500.000 zł.

Z sum tych prowadzona będzie budowa domów mieszkaniowych w stolicy COP. w Sandomierzu i w Radomiu i domów robotniczych w Starachowicach. Ponadto ZUS. buduje dwa wielkie szpitale — w Stalowej Woli i w Starachowicach, oraz punkty szpitalne w Mielcu, Rudniku i Opolu.

Utrudnienia dla eksportu towarów polskich do Iraku

Ostatnio zostały nieoczekiwanie wprowadzone przez rząd iracki ograniczenia importowe w stosunku do towarów: polskich, niemieckich, włoskich, szwajcarskich, słowackich i sowieckich.

Państwa te będą musiały importować produkty Iraku w ilości odpowiadającej 25%

wartości towarów eksportowanych do tego kraju.

Ograniczenia te po raz pierwszy utrudniają eksport towarów do Iraku i zmuszają dla utrzymania rynku firmy polskie do zainteresowania się importem artykułów Iraku, jak: daktyl, wełna, bawełna i skóry jagnięce.

Polska organizatorem bokserkich mistrzostw Europy 1941 r.

W Dublinie odbyło się w niedzielę posiedzenie zarządu międzynarodowej federacji bokserkiej. Powzięta została jednogłośnie uchwała, aby organizację mistrzostw Europy w roku 1941 powierzyć Polsce.

Przyjęto w poczet członków federacji bokserkie związki Ekwadoru i Słowacji, natomiast skreślono Chili za nie płacenie składek.

Powzięto uchwałę, zezwalającą na rozgrywanie meczów pokazowych pomiędzy bokserami amatorskimi i zawodowymi, z tym, że mogą one trwać najwyżej 3 rundy po 3 minuty.

O mistrzostwo pomorskiego okręgu K. P. W. w siatkówce i koszykówce

W hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu odbyły się w niedzielę zimowe mistrzostwa okręgu pomorskiego KPW w koszykówkę i siatkówkę. Ogółem startowało 17 drużyn, w tym 6 drużyn żeńskich. Wyniki były następujące:

Siatkówka żeńska: Tczew—Bydgoszcz 2:1 (15:8, 7:15, 16:14); Grudziądz—Chojnice 2:1 (14:16, 15:10, 5:6); Toruń—Gdynia 2:0 (walkower dla Torunia); Toruń—Tczew 2:0 (15:3, 15:3); Toruń—Grudziądz 2:0 (15:2, 16:14); Tczew—Grudziądz 2:0 (15:1, 15:4). Pierwsze miejsce zajął Toruń, dalsze miejsca zajął: Tczew, Grudziądz, Bydgoszcz i Chojnice.

Siatkówka męska: Toruń—Grudziądz 2:1 (14:16, 15:1, 15:1); Bydgoszcz—Gdynia 2:0 (walkower dla Bydgoszczy). W spotkaniu towarzyskim Gdynia pokonała Bydgoszcz w stosunku 2:1 (7:15, 15:11, 15:12). Pierwsze miejsce zajął Toruń, drugie — Grudziądz, trzecie — Bydgoszcz.

Siatkówkę męską dla starszych wygrała drużyna Bydgoszczy, bijąc drużynę Grudziądza w stosunku 2:0 (15:13, 15:12).

Koszykówka męska: Bydgoszcz—Tczew 37:18 (31:16); Gdynia—Bydgoszcz 42:32 (16:10); Toruń—Grudziądz 38:34 (20:11); Toruń—Gdynia (walkower dla Torunia z powodu wyjazdu drużyny gdynskiej).

Pierwsze miejsce zajął Toruń, drugie Gdynia, trzecie Bydgoszcz, czwarte Grudziądz.

W zawodach sędziowali pp.: Tomaszewski Chojnicki, Norkowski i Włosek. Publiczności mało. Na wyróżnienie zasługuje żeńska drużyna siatkówki z Tczewa, która wykazała znaczne postępy tak w polu jak i w grze przy siatce.

W ramach mistrzostw odbyło się spotkanie w koszykówce pań o mistrz. Pomorza pomiędzy zespołami KPW „Unia” Tczew i KPW „Pomorzanin”. Zwyciężyły torunianki w stosunku 16:11 / 4). Najlepszą z torunianek okazała się grająca w ataku Sino-radzka.

Anglia tworzy zapasy mięsa konserwowego

W kołach finansjery londyńskiej mówi się o rokovaniach angielsko - argentyńskich w sprawie zakupu większej partii mięsa konserwowego w argentyńskie. Początkowo rząd brytyjski złożył ofertę na zakup 20 tysięcy ton mięsa konserwowego, wartości 1 miliona funtów szterlingów. W toku rokowań rząd angielski jednak ofertę swą wycofał, przy czym argentyńscy eksporterzy zaofiarowali wówczas dostarczyć 5 tysięcy ton mięsa konserwowego po normalnej rynkowej cenie eksportowej. Rząd angielski ofertę tę zaakceptował, wobec czego doszło do zawarcia kontraktu.

Ile płacimy na utrzymanie samorządu gospodarczego?

Suma świadczeń publicznych na utrzymanie samorządu gospodarczego w postaci 13 izb rolniczych, 10 izb przemysłowo-handlowych i 17 izb rzemieślniczych, wynosiła w roku 1938, a jeśli chodzi o izby rolnicze — w czasie od 1 kwietnia 1937 roku do 31 marca 1938 roku — około 8 milionów złotych, przeciętnie więc obciążenie jednego mieszkańca podatkami na utrzymanie samorządu gospodarczego wynosi około 24 grosze rocznie.

Izby przemysłowo-handlowe, rolnicze i rzemieślnicze w pewnym tylko stopniu pokrywają swe wydatki ze źródeł podatkowych. Mają one również swe własne dochody, głównie z prac poruczonych w zakresie administracji gospodarczych.

Z poszczególnych rodzajów izb — izby rolnicze mają największe budżety: wydały one w czasie od 1 kwietnia 1937 roku do 31 marca 1938 roku — 10 512 000 zł. Na drugim miejscu stoja izby przemysłowo-handlowe. Wreszcie najmniejsze są budżety izb rzemieślniczych — w roku 1937 — 2 268 000 zł, a w roku 1938 — 2 410 000 zł.

W roku 1937 w ramach łącznego budżetu, wynoszącego po stronie rozchodów 17 586 000 złotych, wszystkie izby samorządu gospodarczego wydatkowały na cele popierania rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, oraz na sprawy związane z oświatą zawodową, łącznie sumę 9 567 000 złotych, to jest sumę przewyższającą poważnie wpływy z podatków, a stanowiącą 56,2% ich ogólnego dochodu.

GDAŃSK

Dziś środa
Tymona

19 kwietnia

Jutro czwartek
Sulpcjusza

20 kwietnia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21 — tel. 214-94.

DYŻUR LEKARZY

Dyżur nocny pełnia w dniu 19 bm.:

W Gdańsku: dr. Frick, Milchkanengasse nr. 27, tel. 23630 i dr. Wolter, Stadtgraben 15, tel. 21183.

We Wrzeszczu: dr. Wagner-Manslau, Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 42292.

W Sopocie: dr. Minssen, Mackensenallee nr. 4, tel. 51101.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii Gdańsk Stare Miasto G. P. Z. P. odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 19,30 w Domu Polskim.

— Zebranie filii Z. Z. P. Z. P. w Pszczółkach odbędzie się w piątek, 21 bm. o godzinie 18,30 w świetlicy G. P. Z. P.

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Oliwie odbędzie się w piątek, 21 h. m. o godz. 19 w Domu Polskim przy Rynku 8.

— Zebranie filii Gminy Polskiej Związku Polaków w Oruni odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 19 w Ochronie Polskiej przy ul. Niederfeld.

Notatki kronikarza

— W czwartek, 20 kwietnia pismo nasze nie ukaże się z powodu urzędowego święta w Gdańsku. Następnym numer „Gazety Gdańskiej” ukaże się w piątek rano.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: mężatka Luisa Gottkowska z domu Mohr, 30 l.; córka młynarza Wilhelma Harlosa, 5 mies., inwalida Gustaw Lau, 62 l.; mężatka Maria Semmelrott z domu Wisniewska, 72 l.; córka ogrodnika Pawła Jaskulskiego, 10 mies., kupiec Jan Stolz, 57 l.; wdowa spodyni Alma Hirth, 4 l.; córka spawacza Helmuta Laudego, 20 mies.; księgowa Hildegarda Schimanecka, 20 l.; mężatka Gertruda Seifert z domu Klitsch, 50 l.; córka robotnika Wilhelma Kriegera, 4 mies.; wdowa Emma Meding z domu Aradt, 57 l.

Awarie w porcie gdańskim

Ubiegłej soboty około godz. 14 zderzył się podczas manewrowania w kanale portowym, wchodzący z morza parowiec „Myngat” z niemieckim parowcem „Lohar”. przycumowanym do brzegu przy śpiężniku żelaznym firmy Prowe. Parowiec „Lohar” uderzył skutkiem tego o niemiecki parowiec „Olga”, a ten znowu o jeden z parowców polskich. Wszystkie te parowce doznały lekkich uszkodzeń, lecz ładują dalej i odpłyną na morze.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 17 kwietnia 1939 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	15192	24165
Zboże	773	975
Cukier	—	15
Drewno	2980	1945
Żelazo	51	1415
Drobnica	61	15
Nafta i t. p.	1002	369
Cement	—	180
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	5582	1450
Złom	—	1600
Nawozy sztuczne	—	—
Ryż	—	850
Bawełna	60	135
Żelazo	159	1298
Drobnica	—	—

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 16. IV.	17. IV.
Kraków	—1,84	—2,76	—2,89
Zawichost	1,47	1,62	1,59
Warszawa	1,62	1,55	1,40
Płock	1,27	1,48	1,36
	Woda średnia	Stan wody dnia 17. IV.	18. IV.
Torun	1,37	1,84	1,62
Łódź	1,37	1,95	1,89
Oleśnica	1,28	1,80	1,26
Grudziądz	1,44	2,08	2,96
Kurzębnik	1,65	2,25	2,43
Piekielno	0,80	1,67	1,88
Łódź	0,82	2,01	1,00
Tczew	3,80	9,98	9,55
Dąbrowa	2,36	25,2	2,50
Elbląg	2,51	2,40	2,24
Schlesienhorst	—	—	—

Nienormalność powodowała niemoralność

20-letni młodzieniec skazany przez sąd gdański

Swego czasu donosiliśmy, że 20-letni Antoni Gültow z Gross-Zünder w powiecie Gdańskie Niziny skazany został w trybie przyspieszonym za przestępstwo obyczajowe na rok więzienia, mimo że prokurator wniosł o skazanie oskarżonego tylko na 6 miesięcy więzienia. Oskarżonego przytrzymało również w areszcie śledczym. Prokurator zgłosił wówczas apelację, wychodząc z założenia, że kara jest za wysoka. Na rozprawie odwoławczej zmieniono wyrok na

korzyść oskarżonego, obniżając ją na 3 miesiące więzienia. W czasie śledztwa okazało się jednak, że Gültow dopuścił się jeszcze jednego przestępstwa obyczajowego, za które odpowiadał obecnie przed sądem dla ochrony młodzieży. Biegły dr. Schimanski orzekł że oskarżony jest niedorozwinięty umysłowo, wobec czego przysługują mu okoliczności łagodzące. Na skutek tego orzeczenia skazał sąd Gültowa na rok i 2 miesiące więzienia.

Mąż-kał i ojczympotwór skazany na ciężkie wężenie

Przed sądem dla ochrony młodzieży toczyła się dwudniowa rozprawa karna przeciwko Brunonowi Mlińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię z paragrafu 176 ustęp 3 kodeksu karnego. Oskarżony, doprowadzony na rozprawę z aresztu śledczego, ożenił się swego czasu z wdową, mającą 12-letnią córkę. Ponieważ Mliński znęcał się wciąż nad żoną, wniosła ona skargę o rozwód. Podczas rozprawy rozwodowej przed Sądem doszło między małżonkami do gwałtownych scen. Oskarżony groził żonie i córce, że od da je pod kontrolę policji obyczajowej, przy

czym twierdził, że utrzymywał niedozwolone stosunki z pasierbicą. Z polecenia Sądu wszczęto więc dochodzenia, które wykazały słusność oskarżeń Mlińskiego. Podczas rozprawy przed Sądem dla ochrony młodzieży stawał również w roli świadka jeden z więźniów, którego oskarżony nakłaniał do kryzysowprzysięstwa. Sąd skazał Mlińskiego za zbrodnię przeciw moralności na półtora roku ciężkiego więzienia. Oprócz tego wytoczone zostanie przeciwko niemu nowe postępowanie karne za nakłanianie do kryzysowprzysięstwa.

Żywe Gazety Młodych

Polski ruch młodych w Gdańsku wykazuje — jak już nieraz notowaliśmy — dużą aktywność, całkowicie zgodną z hasłem, które redakcja „Marszu Młodych” wypisała na tytułowej stronie tego organu (dodatku do „Straży Gdańskiej”) Polskiej Rady Młodzieży: „To nie czas idzie — to my idziemy”.

Jednym z wyrazów tej aktywności jest inicjatywa, z jaką, wystąpiła ostatnio redakcja „Marszu Młodych”, organizując Żywą Gazetę. Pierwszy numer tej imprezy poświęcony był pamięci Juliusza Słowackiego w 90-tą rocznicę śmierci tego wielkiego wieszczki Polski. Numer ten nie był całkowicie specjalny, a mieszany, co stało się właśnie trudnością niepokonaną. Rzecz prosta, że premiera Żywej Gazety nie mogła być — jak to zwykle bywa na premierach —

idealna, bez braków i usterek, dociągnięta na „ostatnią dziurkę”. Brak było więc przede wszystkim linii, a co za tym idzie umiejętności pogodzenia i zestrojenia różnych nastrojów, wywodzących się z niejednorodności programu.

W każdym razie wcale licznie zebrane audytorium słuchało z wielkim zainteresowaniem, a co najważniejsze, wzięło żywy udział w dyskusji, która niezależnie od szczerzej i serdecznej krytyki wykazała najbardziej pozytywne ustosunkowanie się do Żywej Gazety Młodych.

Czekamy teraz na dalsze numery, a oczekiwanie to jest najlepszym potwierdzeniem potrzeby Żywych Gazet. Inicjatywą swą młodzi wykazują najlepiej, że są rzeczywiscie — młodymi.

Nieszczęśliwy wypadek na parowcu polskim „Lech”

Na wyladującym drobnioc w porcie gdańskim parowcu polskim „Lech” wpadł robotnik portowy Jan Block, zamieszkający w Nowym Porcie, do głębokiego wnętrza statku. Block odniósł okaleczenie lewej nogi i lewego ramienia i opuchlinę z lewej strony głowy. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

Z portu gdańskiego

Ruch w porcie gdańskim w dniach 15 i 16 kwietnia.

W dniach 15 i 16 kwietnia weszły do portu gdańskiego 42 statki o łącznej pojemności 26 778 mrt. W tym było według bander statków niemieckich 13, holenderskich 6, szwedzkich i fińskich po 5, estońskich 3, angielskich i norweskich po 2 oraz po jednym statku polskim, włoskim, greckim, duńskim, węgierskim i litewskim. — W tym samym czasie opuściło port gdański 37 statków o łącznej pojemności 27 934 mrt.

TCZEW

B. Ochotnicy pow. tczewskiego organizują się i oddają bez zastrzeżeń pod rozkazy Wodza

W ub. niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne b. Ochotników Armii Polskiej, zwołane przez Oddział w Tczewie, w miejscowości Lignowy Szlacheckie. Przeszło 100 ochotników z Walichnow, Rudna, Grębina i Lignów zapełniło salkę szkolną. Zebranie zaszczęli swą obecnością p. Stamirowska i prezes Federacji PZO. mjr. dr. Zwierzański. Gościł powitał p. Plutowski, zdając następnie przewodnictwo prezesowi Krawczyńskiemu, który omówił cel organizowania b. ochotników, podając do wiadomości poszczególne paragrafy statutu i projekt ustawy o Krzyżu i Medalu Ochotniczym, oraz sprawy dotyczące należenia do Związku i weryfikacji członków. Na powyższy temat wywodziła się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni b. ochotnicy.

Następnie postanowiono założyć sekcję w Lignowach Szl., do której będą należały Rudno i Grębina, drugą sekcję na Walichnowy i Niziny. Jako kierowników sekcji wybrano: w Lignowach p. Plutowskiego, a w Walichnowach p. Szulca.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych zabrał głos p. mjr. dr. Zwierzański, omawiając obecne ustosunkowanie się poszczególnych państw, agresywność państw total-

nich i ich zaborczość, podkreślając rolę b. ochotników którzy jako wypróbowani żołnierze frontowi powinni w dalsz. ciągu stać na straży granic Rzplitej Polski. Huragan oklasków świadczył o zrozumieniu każdego słowa wypowiedzianego przez prezesa Federacji.

Wielce patriotyczne i serdeczne przemówienie wygłosiła z kolei p. Stamirowska, — przyrzekając opiekę nad sekcją b. ochotników w Lignowach.

Uchwalono też wysłać do Naczelnego Wodza telegram następującej treści:

Do Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza

Na zebraniu organizacyjnym b. Ochotników Armii Polskiej z wiosek Lignowy, Walichnowy, Rudna i Grębina, pow. tczewskiego zebrani ochotnicy meldują Ci posłuszenie Panie Marszałku, gotowość schwycenia za broń i oddania ostatniej kropli krwi w obronie całości i niepodległości naszej ukołchanej Ojczyzny.

Prezes Krawczyński, dziękując w imieniu b. ochotników p. Stamirowskiej i dr. Zwierzańskiemu za udział w zebraniu, zamknął je wspólnym odśpiewaniem „Roty”.

Odpust w św. Wojciechu

W dniu 23 kwietnia rb. tj. w drugą niedzielę po Wielkiejnocy odbędzie się w św. Wojciechu (St. Albrecht) pod Gdańskiem w kościele parafialnym tradycyjny odpust, na który polsko-katolicka ludność zwykła rokrocznie uczęszczać.

Po Mszy św. o godz. 8 odbędzie się w tym dniu tamże polskie kazanie, a suma o godz. 10. Pożądanym byłoby, aby i w tym roku Polacy-katolicy wzięli udział w tradycyjnym odpuscie.

Przypomniamy o pielgrzymce do Częstochowy i Warszawy

Jak już donosiliśmy, pielgrzymka do Częstochowy i relikwii św. Andrzeja Boboli w Warszawie wyruszy z Gdańska 30 kwietnia po południu, a powróci 4 maja o godz. 6 rano. Pobyt w Warszawie przypada na dni 2 i 3 maja. Koszty wycieczki wynoszą tylko 33 guld. a dla osób dysponujących płatnym biletem kolejowym 13,50 g.

Zgłoszenia śpieszne przyjmuje jeszcze biuro parafii Chrystusa Króla w Gdańsku.

Eksplzja kotła w fabryce marmelady w Gdańsku

Wczoraj rano około godziny 8,30 wydarzył się w fabryce marmelady firmy Degner i Ilgner w Gdańsku ciężki wypadek. Pękł bowiem jeden z kotłów, skutkiem czego jedna z pracowni odniosła tak ciężkie poparzenia, że musiano ją przewieźć do lecznicy Najsw. Marii Panny.

Obrót najważniejszych towarów w marcu br.

Obrót najważniejszych towarów w porcie gdańskim parowcu polskim „Lech” wpadł cu 1939 r. w porównaniu w tym samym miesiącu roku poprzedniego następująco:

Przywóz:	1939	1938
rudy i piryty	60 159,9	110 355,1
śledzie	1 454,3	3 772,2
rosforty	3 048,0	3 426,5
metale i wyroby	6 382,9	4 488,6
kawa	131,3	151,0
herbata	72,0	55,1
kakao	43,9	251,4
Wywóz:	1939	1938
węgiel + węgiel bunkr.	267 621,1	293 378,5
koks	9 552,5	22 290,0
drzewo i wyroby	62 964,8	80 831,5
żyto	47 414,5	—
jęczmień	30 619,0	24 224,2
owies	9 866,8	1 150,0
pszenica	6 456,9	—
rośliny strączkowe	4 839,2	1 949,3
mąka	5 857,8	1 564,6
makuchy	1 807,8	1 106,7
siarczan amonu	16 881,3	1 844,7
metale i wyroby	7 453,4	4 334,1
melasa	4 532,4	235,3

PUCK

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Pucku ul. Mestwina 4, tel. 58.

— Entuzjastyczne manifestacje Kaszubów na rzecz „Pożyczki Przeciwlotniczej”. W ubiegłą niedzielę odbyło się na terenie wybrzeża 7 manifestacyjnych zebrań zorganizowanych przez Komitet propagandowy Miejscowego Koła LOPP. w Pucku na rzecz pożyczki „Przeciwlotniczej”. Zebrania odbyły się w parafiach: Mechowa, Żarnowiec, Strzelno, Lebz, Starzyno, Swarzewo i Mrzezino. W zebraniach tych poza szerokimi rzeczami społeczeństwa udział brali miejscowi księża. Nastroj i entuzjazm na wszystkich zebraniach był tak znaczny, że mowy tak księży jak i prelegentów przerywane były rzesistymi oklaskami. W wielu wypadkach głos zabierali uczestnicy zebrań, żywo interesując się subskrypcją pożyczki lotniczej uchwalając nast. rezolucje:

Do Pana Marszałka Rydza Śmigłego.
Wodzu! My Kaszubi parafii Swarzewa pow. morskiego zgromadzeni na zebraniu manifestacyjnym w dniu 16 kwietnia 1939 r. składamy Tobie Panie Marszałku wyrazy holdu i przywiązania oraz gotowość oddania w obronie granic Rzplitej swoje siły moralne, materialne i fizyczne, łącznie z ofiarą życia. Przekonani, że tylko silnie uzbrojona i potężna armia polska może Ojczyznę i światu zabezpieczyć pokój oraz powstrzymać wszelkie wrogi zakusy na naszą polską ziemię, meldujemy Ci, że w myśl hasła „Silni, zwaźci, gotowi” stajemy w szeregu gotowych do wszelkich ofiar. Słubujemy stać nadal twardo i nieugięte na straży Polskiego Bałtyku, tak nam dopomóż Bóg i Jego przernajświętsza Matka Cudowna, Gwiazda Morza. Oświadczamy i manifestujemy, że nie ma Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polski.

Duży wybór materiałów wiosenno-letnich

Józef Wiśniewski
Gdynia, Świętojańska 75 - tel. 34-52

GDYNIA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia,
ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-
ged'u”, tel. nr 15-44.

REPERTUAR KIN.

GWIAZDA: „Powrót o świcie”.
MORSKIE OKO: Czarujący film senty-
mentu i humoru pt. „Mała miss Broadway”
z Shirley Temple. Bogaty nadprogram.
LIDO: „Dwaj rywale” z Myrna Loy i Clark
Gable, bogaty nadprogram.
POLONIA: „Cztery córki” oraz nowy pro-
gram rewii.
MIRAZ: niezwykły.
LILLY: „Ostrożnie profesorka” oraz bogaty
nadprogram.
ZORZA: „Fortancerki” z Betty Davis i bo-
gaty nadprogram.

I TOWARZYSTW

— Zarząd Związku Weteranów Powstań
Narodowych R. P. Koło w Gdyni zarządza
zbiorke swych członków w Gdyni, przy ul.
Jana z Kolna nr. 35 w dniu 20 kwietnia 39 r.
na godz. 19. Na zbiorke tę zarząd prosi rów-
nież wszystkich niepodległościowców pomor-
skich, nie należących jeszcze do Związ-
ku.

— Nie tędy droga. Szofer Zygmunt Wolf
usiłował w nocy po pijanemu wejść przez
okno do mieszkania swego kolegi. W trak-
cie wchodzenia wypadła rama okienna, a
spadającym szkłem Wolf tak dotkliwie się
pokaleczył, że został odstawiony do szpitala.

— Kto to zgubił? W Wydz. Śledczym znaj-
duje się pierścionek (sygnet) srebrny we-
wnątrz wykładany złotem, z monogramem
złotym, nakładanym, z kamykami koloru
czerwonego. Właściciel może się zgłosić w
Wydziale Śledczym codziennie w godzinach
od 9 do 13 celem rozpoznania i odebrania
pierścionka.

NOTATKI KRONIKARZA

— Sytuacja naftowa w Polsce. W ramach
stałych pogadek w Ognisku Polskiej
YMCA w środę p. Alfred Schneider mówił
będzie „o sytuacji naftowej Polski”. Począ-
tek o godz. 19.15. Wstęp wolny.

— Walne zebranie Sekcji Kajakowej Pol-
skiej YMCA. W dniu 20 bm., o godz. 19-ej,
odbędzie się walne zebranie Sekcji Kajak-
owej Polskiej YMCA w Ognisku Polskiej
YMCA, ul. Sędzickiego 13.

Konfiskata

„Danziger Neueste Nachrichten”

Zarządzeniem Komisariatu Rządu w Gd-
ni skonfiskowany został numer „Danziger
Neueste Nachrichten” z dnia 17 bm. za ar-
tykuł pt. „Erst 250 Bomber gespendet”. Do-
dać należy, że jest to już czwarta z kolei
konfiskata pisma w ciągu ostatniego tygo-
dnia.

„Parasol noś i przy pogodzie”.

„Parasol noś i przy pogodzie”, poza tym
parasol stał się modny z punktu widzenia
politycznego.

Przejęty widocznie tymi poglądami, nie-
znany złodziej wybił w nocy szpę w skle-
pie przy ul. Świętojańskiej nr 79 i skradł
trzy turecki i aż dwa parasole (widocznie
jeden na codzień, a drugi do święta, zaś
turecki napewno dla narzeczonej). Sądząc
z „partackiej roboty” złodzieja — fachowcy
mimo to przekonania, że wyczynu dokonał
debiutant, który niebawem zamiast na pla-
żę, powędruje do celi. Tam napewno pa-
rasol będzie mu niepotrzebny, bo to i słońce
rzadko za kraty zagląda i deszcz też nie
pada.

Dwugodzinny odczyt i liczne konferencje sen. Mariana Malinowskiego w Gdyni.

W Gdyni bawił sen. „Wojtek”-Malinowski.
W szczelnie wypełnionej sali K. P. W. —
przez członków Z. P. Z. Z. i zaproszonych
gości — wygłosił b. obszerny dwugodzinny
referat na temat obecnych zagadnień poli-
tycznych i konieczności natychmiastowego
zjednoczenia.

Odczyt przerywano grzmiącymi oklaska-
mi, zwłaszcza w chwilach, w których sen.
Malinowski poruszał zagadnienia Gdańska.

W ciągu dnia sen. „Wojtek”-Malinowski
odbył szereg konferencji, m. in. z p. Major-
kowskim, sekretarzem obwodu O. Z. N. —
Gdynia, z przedstawicielami ruchu zawodo-
wego Z. P. Z. Z. pp. Morawskim i Kantoro-
wiczem i in.

Pierwszy chór gdyńskich rewiellersów osiąga dobry poziom artystyczny.

Pierwszy, prawdziwie gdyński zespół re-
wiellersów, znany jako „Osmioraczki” Pol-
skiej YMCA, po wytrwałej pracy osiągnął
poziom artystyczny, stawiający go na równi
z takimi zespołami jak „Trójka radiowa”,
„Piątka Lwowska” i in. Chór posiada już
w swoim repertuarze szereg oryginalnych
piosenek, nie śpiewanych przez inne zespo-
ły, we własnym, ciekawym układzie mu-
zycznym. W najbliższą niedzielę chór ten
wystąpi w „Wieczorze Piosenki” z bogatym
repertuarem piosenek: ludowych, żołnier-
skich, najnowszych przebojów tanecznych,
piosenek charakterystycznych i humory-
stycznych.

Zjazd powstańców i wojaków w Gdyni

W Gdyni odbył się doroczny walny zjazd
delegatów placówek Związku Powstańców
i Wojaków Gdyni i jej okolic. Zjazd po-
przedziła Msza św. którą na intencję orga-
nizacji odprawił w kościele Serca Jezusa ks.
Dunajski. Kazanie wygłosił ks. kanonik Tu-
rzyński.

W obradach wzięli udział ppłk. Brodow-
ski jako reprezentant wojska, naczelnik
Karwoski jako przedstawiciel Komisarza
Rządu w Gdyni oraz wiceprezes zarządu Gł.
Związku Powstańców i Wojaków i zarazem
reprezentant gdańskich placówek tej orga-
nizacji, p. Kreft. Przybyli również delegaci
wszystkich pokrewnych organizacji kom-
batanckich z Gdyni.

Do prezydium zebrania powołano dyr.
Jekę — na przewodniczącego oraz pp. kmr.

Światalskiego i in. Słuszkiewicza. Nastę-
pie prezes, skarbnik i komendant przedsta-
wili sprawozdania z działalności gdyńskich
placówek Związku. Wniosek komisji rew-
izyjnej o udzielenie zarządowi absolutorium
— przyjęto jednomyślnie.

Do zarządu nowych władz organizacji
wesłali pp. kpt. Anweiler jako prezes, kon-
sul dr. Bolesław Kasprowicz i inż. Zuskę
jako wiceprezesi, dyr. Kowalewski jako se-
kretarz, Mach jako jego zastępca, Borkow-
ski jako skarbnik, rtm. Kończuchidze — re-
ferent opieki społecznej, dyr. Alfons Szczuka
— referent prasowy i Koralewski — referent
organizacyjny.

Zjazd powstańców i wojaków zakończył
wspólny obiad żołnierski.

Harcerstwo wywiera duży wpływ na młodzież szkolną

Opekuńom szkół przygranicza pod uwagę

W niedzielę, prezes Komitetu Opieki nad
Szkołami Przygranicza, p. Andrzej Wacho-
wiak, udał się na zaproszenie opiekunów
szkół w Kameli-firmy „Polskarob” oraz
szkół w Grabowie — Koła LOPP firmy
„Polskarob” na wizytację młodzieży tych
szkół, przy czym stwierdzono nadzwyczaj-
ne wyniki, osiągnięte dzięki forsownemu
poparciu organizacji harcerstwa w tych
szkołach. Nauczycielstwo szkół stwierdziło,
że organizacja harcerstwa do tego stopnia
wpłynęła na pozbawioną poza szkołą opie-
kę młodzież, że dzieci wydają się nie te sa-
me, gdyż tak dodatnio na ich młodzieńczą
psychikę podziałały piękne zasady harcer-
stwa.

W jednej i drugiej szkole odbyło się
ślubowanie uczniów (kandydatów na har-
cerzy) w obecności nauczycieli i rodziców,
które przerodziło się w spontaniczną ma-

nifestację uczuć narodowych ludności
wiejskiej.

W związku z tym, wszyscy opiekunowie
szkół przygranicza winni dążyć do naśla-
dowania szkół w Kameli i Grabowie. Po-
moc w zorganizowaniu harcerstwa w
szkołach przygranicza da opiekunom dużo
zadowolenia i przyczyni się w sposób zde-
cydowany do podniesienia postawy fizycz-
nej i moralnej młodzieży wiejskiej, tej
młodzieży, o której słusznie mówimy, że
jest przyszłością narodu.

Poza tym proszeni jesteśmy o przypom-
nienie opiekunom szkół przygranicza, aby
łaskawi byli pamiętać o sprzętach i przed-
miotach do różnych gier dla młodzieży
wiejskiej. Należą do tego piłka nożna,
siatkówka, koszykówka względnie ping-
pong itd.

Ostrzeżenie

Masowe rozpowszechnianie fałszywych monet

W roku ubiegłym, jak i bieżącym, na te-
renie Wojew. Pomorskiego zanotowano ma-
sowe rozpowszechnianie fałszywych monet
2, 5 i 10 zł. Ofiarą fałszywcy padają w pierw-
szym rzędzie kupcy, oraz ludność wiejska,
która na targach i jarmarkach sprzedaje
ziemiopłody, nierogaciznę i konie. By unie-

możliwić rozpowszechnianie fałszywych mo-
net, ostrzega się ludność i zaleca ostrożność
a w wypadku wątpliwości co do autentycz-
ności monety, by zwracała się szczególnie na
jarmarkach i targach do służbowych poit-
cjantów i wskazywała te osoby, które podej-
rzana monetę wplaciły.

WEJHEROWO

— Zarząd Miejski ostrzega mieszkańców
Wejherowa. Częste przekraczanie przepisów
o utrzymaniu porządku i czystości w miej-
scach publicznych i niektórych miejscach
prywatnych wykazują konieczność przy-
pomnienia mieszkańcom niektórych z tych
przepisów. W szczególności chodzi o nastę-
pujące postanowienia: 1) W obrębie każdej
nieruchomości powinien być a) śmietnik
mocno i szalenie zbudowany z ruchomą
pokrywą, b) ustęp skanalizowany w bu-
dynku mieszkalnym, a w razie braku ka-
nalizacji, porządnie i czysto utrzymywany
na podwórzu, c) urządzenie do trzepania
odzieży, pościeli itp.

Śmietnik służy wyłącznie do składania
odpadków suchych; nieczystości płynne na-
leży w nieruchomościach nie skanalizowa-
nych wylewać do dołów ustępowych. 2) Za-
wartość dołów ustępowych może być wy-
wołana tylko w szczególnych beczkowozach,
a napełnianie beczkowozów może się odby-
wać tylko przy użyciu pomp pneumatycz-

nych. Wywożenie wszelkich nieczystości
może się odbywać tylko w porze nocnej od
godz. 22 do godz. 5 rano. 3) Urządzenie gno-
jowisk na powierzchni podwórza wzgl. za
budynkami gospodarczymi jest wzbronione.
W razie trzymania zwierząt domowych na-
leży mierzyć wywozić zaraz na pole wzgl.
składować ją w maszynach i szalenie nakry-
tych zbiornikach. Zbiorniki te winny być
wypłukiwane przed ich przepełnieniem.

Winni naruszenia tych przepisów karani
będą w drodze administracyjnej w myśl po-
stanowień art. 22 ustawy z dnia 21. 2. 1935 r.
o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich
zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 476).

— Zmiana siedziby miejskiego referatu
budowlanego. Zarząd Miejski podaje do wia-
domości, że Miejski Referat Budowlany
i Techniczno-Gospodarczy z dniem 14 bm.
przeniesiony został do gmachu przy ul.
Dworcowej nr 7, w którym znajduje się od-
dział szkoły powszechnej żeńskiej.

STAROGARD

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY POMORSKIEJ” — Starogard,
Rynek 19 (Hotel Metropol). Przyjmuje
wszelkie ogłoszenia oraz zamówienia na
prenumeratę z odnośnieniem do domu.

— Straż pożarna, tel. 17 (Kościełski 18).
— Posterunek P. P. na m. Starogard tel.
278 (ul. Chojnicka 25).

— Postój taksówek, tel. nr. 110 (Rynek).

— Biblioteka T.C.L. ul. Sobieskiego 8 —
otwarta codziennie z wyjątkiem dni świą-
tecznych.

— Dyżur nocny aptek do dnia 22 bm. peł-
ni apteka mgr. Rybińskiego, Rynek 27.

— Kino Polonia: „Ultimatum”.

— Zebranie zarządu Polskiego Związku
Zachodniego Koło w Starogardzie odbędzie
się dnia 19 bm. (środa) o godz. 20 w szkole
powszechnej nr. 1 przy ul. Sobieskiego.

— Zebranie zarządu parafialnego Akcji
Katolickiej odbędzie się w środę, dnia 19-go
kwietnia rb. o godz. 20 w domu Katolickim
w Starogardzie.

— Śledź płaszczy damskich na bied-

nych „Caritas” ofiarował p. Banach — wła-
ściciel składu białawów przy ul. Paderew-
skiego.

— Zebranie plenarne oddziału O. Z. N. W
środe, dnia 19 bm. o godz. 20 odbędzie się
w górnej sali hotelu „Metropol” nadzwyczaj-
ne zebranie plenarne, na którym p. senator
Bruski wygłosi referat na aktualny temat
„Nasza polityka zagraniczna”. Wszystkich
członków i sympatyków O. Z. N. jak naj-
uprzejmiej zaprasza zarząd Oddziału.

— Hotel Seidel w Starogardzie lokalę a
zakazany dla wojskowych. Dowódca miej-
scowego garnizonu zabronił pp. oficerom,
podoficerom, szeregowym garnizonu staro-
gardzkiego uczęszczania i przebywania w
lokalach Hotelu Seidel w Starogardzie.

— Urząd Skarbowy zawiadamia, że Na-
czelnik Urzędu Skarbowego przyjmować be-
dzie interesantów w powiecie a mianowicie:
w dniu 20 kwietnia 1939 r. w Zblewie w lo-
kalu Zarządu Gminnego od godz. 9.30 do 12;
w dniu 22 kwietnia 1939 r. w Skórczu w lo-
kalu Zarządu Miejskiego od godz. 9 do 12.

„Dziury w moście”

Kto tu kradnie?...

Banan w Warszawie kosztuje od 35
do 60 groszy. Jeden banan! A jakże,
i to waży się go skrupulatnie na deka,
superdeka i wicedeka.

Przed wystawami widac przylepio-
ne nosy dzieciaków...

— Co to?

— Banan...

— A jadłeś kiedy?

— Nigdy, bo strasznie drogi, takie
banany to tylko jedzą dzieci bardzo
bogate.

W Gdyni można dostać 10 pięknych
bananów za 1 złoty. Słyszycie? Dzie-
sieć bananów za złocisz, a jak bana-
ny kupuje jaki mały pędrak, to mu
jeszcze jednego dorzucą na dokładkę.

Kradzione?

Nie, broń Boże, sprzedaje się oficjal-
nie, głośno towar zachwalając.

Więc kto tu kradnie? Kto sprawia,
że zanim banan dojedzie do Warszawy
drożej pięć do sześciu razy?

Przecież banan sprzedany tu w Gd-
ni za 10 groszy, też daje z tej sumy
pewien zysk sprzedawcy.

A kolej, czyli transport napewno nie
bierze 20 czy 30 groszy za przewóz
jednego banana.

Więc ktoś nadmiernie zarabia, albo
kradnie. Jeżeli nie sprzedawcy w Gd-
ni, jeżeli nie kolej, jeżeli nie owocarnie
w Warszawie, jeżeli nie hurtownicy,
no, to kto? Kto kradnie? Nikt, wobec
tego ktoś uprawia straszliwe paskar-
stwo. Ale kto? Kto?

KARR.

Msza św.

za spokój duszy śp. płk. Sławka

Za spokój duszy śp. Walerego Sławka,
pułkownika w st. sp., b. premiera, b. mar-
szałka Sejmu RP., Kawalera Orderów: Or-
ta Białego, Virtuti Militari, Krzyża Niepod-
ległości z Mieczami, 4 razy Krzyża Walecz-
nych, odbędzie się nabożeństwo żałobne w
dniu 19 kwietnia o godz. 10 rano w kościele
Najśw. Panny Marii w Gdyni, na które za-
praszają Związek Legionistów w Gdyni i
przyjaciele polityczni.

Ks. Sękiewicz opuszcza Gdynię

W dniu 22 kwietnia wraca na „Batory”
na stałe do Stanów Zjednoczonych Ameryki
Północnej proboszcz portu gdyńskiego ks.
M. W. Sękiewicz.

Pożegnanie duszpasterza portowego od-
będzie się w dniu jego wyjazdu o godz. 16
w bocznej sali restauracji Dworca Mor-
skiego.

Ms. „Batory” w Gdyni

Dziś tj. w środę we wczesnych godzinach
rannych przybywa do Gdyni ms. „Batory”,
który wraca do Ameryki w dniu 22 bm.

Film „Trzy serca”

to trzy dramaty!

Prawdziwą rewelacją naszej kinematog-
rafii jest bezwzględnie doskonały, nowy
polski film p. t. „Trzy serca”, zrealizowany
wg. jednej z najciekawszych powieści zna-
nego pisarza T. Dołęgi-Mostowicza, reżyse-
rii M. Waszyńskiego.

Akcja filmu „Trzy serca” — to nieprzer-
wany łańcuch niezwykle ciekawych sytua-
cji, spłot interesujących wydarzeń i powi-
kłań, trzymających widza w ciągłym i nie-
slabnącym napięciu.

W filmie tym, oczekiwany przez cały
świat filmowy z zapałem zaintereso-
waniem zobaczymy zespół ulubieńców
wszystkich miłośników kina z Elżbietą Bar-
szczewską na czele. W pozostałych rolach
głównych: Panciewiczowa, Lindorówna, Pi-
chelski, Zabczyński, Zelwerowicz, Biało-
szczyński.

Film „Trzy serca” — to film dla milio-
nów ludzi, pragnących mieć prawdziwie in-
teresujące widowisko.

Film będzie siedl w kinie „Gwiazda”.

Najtaniej

w wielkim wyborze p o l e e a

nowo otwarty dział obuwia
damskiego - męskiego - dziecięcego
FELIKS GUMINSKI, Starogard

Polski Związek Zachodni

pracuje nad rozwo-
jem wszystkich sił pol-
skich na Zachodzie

TCZEW

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Tczewie, ul. Kościuszki 1, tel. 10-84.

— Sekretariat obwodowy Obozu Zjednoczenia Narodowego mieści się w Tczewie przy ul. Kościuszki 1, tel. 10-04, gdzie też przyjmują się zapisy na członków.

— Nocny dyżur aptek pełni od soboty, 15 bm. „Apteka pod Lwem” przy ul. Mickiewicza.

— Kino Apollo: „Paryżanka”

— Kino Gryt: „Pepe Le Moko”.

Z TOWARZYSTW

— Nadzwyczajne walne zebranie Cechu Stolarskiego w Tczewie odbędzie się w dn. 22 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kyciera.

— Zebranie Zw. Pań Domu odbędzie się w środę, 19 bm. o godz. 17 w Klubie Rodziny Urzędniczej przy ul. Skarszewskiej. Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa. O godz. 16.30 zebranie zarządu. W czwartek o godz. 17 rozpoczęcie kursu Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. W kursie mogą brać udział i panie niezorganizowane. Zgłoszenia przyjmuje się w środę od godz. 18-tej w Klubie.

— Zebranie Kolejowego P. Z. Z. Z okazji tygodnia propagandy Polskiego Związku Zachodniego urządza: koła kolejowe P. Z. Z. wspólne uroczyste zebrania w dniu 21 bm. o godz. 19 w świetlicy Zw. Strzeleckiego Oddział II (przy Agencji Celnej) z następującym programem: 1) zagajenie p. prezesa Zeleńskiego; 2) referat p. t. „P. Z. Z., jego zadania i praca” — sekr. p. Osowski; 3) odczyt p. t. „Prawdy pogranicza” — p. Adamczyk; 4) odczytanie i uchwalenie rezolucji; 5) zakończenie. O liczny udział członków i sympatyków prosi zarząd.

— Zebranie kolejarzy. W czwartek, 20 bm. o godz. 18-tej odbędzie się ogólne zebranie kolejarzy węzła tczewskiego w sali św. Józefa na Nowymmieście.

Kino „APOLLO”

Najwspanialszy film światowej wytwórni „Universal” reżyserii świetnego Hermmana Kosterlitzta pt.:

„Paryżanka”

W rolach głównych miła para kochanków Danielle Darrieux i Douglas Fairbanks. Prawdziwy ekstrakt europejskiego humoru i wdzięku podany w imponującym, czysto amerykańskim stylu! Olsniewająca wystawa! — Porywająca treść! — Huraganowy śmiech! — Nadprogram tygodnika!

Początek codz. 6.30 i 8.30; w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

NOTATKI KRONIKARZA

— Wzruszający dar. P. Klemens Suchochowski, zam. w Tczewie przy ul. Nad Wisłą ofiarował na dobrodziejstwo armii złotą obrączkę ślubną.

— Kradzieże. Na szkodę Nagórskiego Jana z Rożentala skradziono z pola żelazne brony, a na szkodę Jaśniewskiej Marii z Pelplina większą ilość ziemniaków z kopca. Za usiłowane włamanie do wagonu kolejowego policja przytrzymała Grzymskiego St. z Tczewa i Jabłońskiego St. z pow. kołńskiego.

— Sekretariat P. Z. Z. Z dniem 1 kwietnia b. r. został utworzony stały Sekretariat Polskiego Związku Zachodniego. Biuro Sekretariatu mieści się przy ul. Łazińskiej 13, gdzie przyjmują się zapisy na członków od godz. 9—15-tej.

— Na P. O. N. Niezależnie od subskrybowania Pożyczki Przeciwołotniczej, jako też złożenia już na F. O. N. 10,—, 3,—, 2,— i 1,— zł w gotówce, ofiarowują jeszcze na ten sam cel 5,— zł. Kosz Kazimierz.

Utopiło się 18-miesięczne dziecko

W Gotelciu wpadła 18-miesięczna Benigna Tuszkiewicz podczas zabawy do stawu na polach Anieli Durajowej. Zanim przybyła pomoc, dziecko utonęło.

Gotowość i poświęcenie bez granic deklarują Naczelnemu Wodzowi rybacy pomorscy

Na zebraniu grupy VII rybaków pomorskich uchwalono następującą rezolucję, którą złożono na ręce przedstawiciela Rządu p. starosty powiatowego w Tczewie:

„My rybacy pomorscy, zrzeszeni w grupie VII, oświadczamy, że granic naszej Rzezypospolitej Polskiej bronić będziemy do ostatniego tchu. Rozkaz Marszałka Polski świętym nam będzie.

W dniu dzisiejszym postanowiliśmy subskrybować pożyczkę lotniczą w kwocie 100 zł, którą to subskrypcję ofiarowujemy na Fundusz Obrony Narodowej. Gotowi jesteśmy złożyć na ołtarzu Ojczyzny naszą krew i nasze życie. Przysięgamy Tobie, Naczelnemu Wodzowi, Marszałku Polski, że w twardej naszej ręce rybackiej dzierżylibyśmy karabin, a droga dla wroga byłaby otwarta tylko po naszych trupach i zgłiszczach, bo wierząc nam będzie każdy próg, tak nam dopomóż Bóg”.

Plan prac gospodarczych w Tczewie kandydatów na radnych Listy Narodowego Zjedn. Gosp.

Dnia 23 kwietnia 1939 r. miasto Tczew wybiera swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej, która na przestrzeni kilku lat będzie decydowała o dalszym rozwoju naszego grodu. Kogo wybrać? — oto pytanie, które zadaje sobie każdy wyborca. Czy ma rozpętać się znowu bezwzględna walka pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami Polaków? Nie! W chwili, w której w całej Polsce umilkły właśnie polityczne, w której każdy Polak myśli tylko o wzmocnieniu potencjału obronnego Państwa Polskiego, dzień 23 kwietnia br. musi być i w Tczewie wymownym wyrazem tych nastrojów. Niech wejdą do Rady Miejskiej ci ludzie, którzy dają największą gwarancję

uczciwej, rzetelnej i fachowej pracy, którzy za podstawę swojej pracy przyjmują szeroko pojętą obronność Państwa, hasła rzucone przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza, hasła realizowane nie tylko w chwilach nastrojowych, ale i w trudnej, szarej codziennej pracy na każdym odcinku życia polskiego.

Jakie zadania czekają przyszłą Radę Miejską?

Na pytanie to odpowiadają kandydaci Listy Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego.

Miasto Tczew jest miastem granicznym, które dla przejeżdżającego cudzoziemca stanowi niejako przekrój życia polskiego.

Przodują w przemyśle i oszustwie

Żydowscy kombinatory przed Sądem Okręgowym w Tczewie

Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie odpowiadało znowu kilku Żydów za przestępstwa dewizowe, przy czym wyrokiem sądu skazani zostali:

Majer Juda Ringel z Gdyni, z zawodu technik dentystyczny, za niezgłoszenie podczas kontroli dewizowej 4 weksli na łączną kwotę 280 zł — na 150 zł grzywny lub 15 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Abel Majus, kupiec z Przemysła za niezgłoszenie weksla na 300 zł — na 80 zł grzywny lub 4 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Kelman Łazeński, krawiec z Warszawy

za usiłowany przemyt 3 weksli na łączną sumę 308 zł — na 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Laska Daniel, ostatnio zamieszkały w Tczewie, za niezgłoszenie podczas kontroli dewizowej książeczki oszczędnościowej banku niemieckiego z wkładem 114 dolarów i 25 cent. — na 30 zł grzywny lub 3 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego oraz

Tarasiejski Wolf, magister farmacji z Świeciana, za szmugiel 3 czeków — na 200 zł grzywny lub 20 dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Pół roku więzienia za udział w bójce otrzymali tak napaslnicy, jak i „poszkodowani”

W dniu 1 stycznia br. w Godziszewie w pow. tczewskim wynikała bójka między Klattem Walterem, Konkolem Feliksem i Zabińskim Janem, podczas której używano niebezpiecznych narzędzi, jak noży, kołków itp. Podczas bójki dotkliwie i niebezpiecznie rany cięte odnieśli Klatt Walter i Zabiński Jan.

Wszyscy wymienieni stanęli ostatnio

przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie, który po udowodnieniu oskarżonym winy skazał każdego z nich na pół roku więzienia, z wraunkiem zawieszenia.

Klatt Walter odpowiadał poza tym za zniewagę rewidenta Kontroli Skarbowej, za co skazany został dodatkowo na 50 zł grzywny lub 5 dni aresztu.

szeniem wykonania kary na 3 lata.

CHOJNICE

Chojnice i Czersk na Pożyczkę Lotniczą.

Spółeczeństwo miast Chojnice i Czersk wykazało i tym razem swoją gotowość do ofiar. Według dotychczasowych doniesień, zadeklarowano na pożyczkę przeciwołotniczą w mieście Chojnice przeszło 40 000 zł, w Czersku z górą 6 000 zł. Ale i na wsi ofiarność jest wprost wzruszająca.

Syn okradł matkę.

Do mieszkanka wdowy Wandy Chodkiewiczowej (Rynek 19) dokonano włamania. Złodziej skradł 30 zł gotówki, książki szkolne i garderobę wartości 250 zł. Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcą był 15-letni syn poszkodowanej. Synalek nie tylko uczynił szkodę matce, ale i skradł własne książki, byle nie uczyć się.

Rolnicy z całej Polski radzili w Chojnicach

Związek Zawodowy Rolników przy C. T. O. i K. R. odbył w niedzielę w Chojnicach ogólnopolski zjazd delegatów z udziałem prezesa związku p. sen. Maksymiliana Malinowskiego, prezesa C. T. O. i K. R. p. sen. Małskiego, insp. C. T. O. i K. R. p. Kowalskiego, prezesa „Młodej Wsi” p. Jaśniewskiego i około 150 delegatów.

Obecnych przywitał p. sen. Malinowski, który powołał na przewodniczącego p. red. Wasilewskiego.

Przewodniczący na wstępie wygłosił patriotyczne przemówienie, wskazując na powagę chwili i miejsca obrad. Następnie odczytał depeche holdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Polski i Ministra Rolnictwa, przy czym zameldował, że oddział chojnicki Z. Z. R. zadeklarował na Pożyczkę Przeciwołotniczą kwotę 12 000 zł. Następnie p. starosta wygłosił nast. przemówienie:

„Jako miejscowy starosta przybyłem na zjazd Panów, na którym w tak ważnych i przełomowych chwilach, jakie świat cały przeżywa, zebraliście się, aby wraz z całą Polską zjednoczyć się w manifestacyjnej gotowości oddania wszystkiego dla Ojczyzny, jeśli zajdzie ku temu potrzeba, oddając się tym samym do dyspozycji Naczelnego Wodza.

Obradować będziecie Panowie nad sprawami gospodarczymi interesującymi Was jako rolników. Życzę Panom przeto pomysłnych obrad.

Życzę specjalnie rolnictwu chojnickiego powiatu, jako powiatu przygranicznego, zjednoczenia się organizacyjnego, gdyż tylko zorganizowane rolnictwo stanowić może skuteczną siłę dla wywalczenia sobie „lepszego jutra”.

Z kolei referaty wygłosili pp. sen. Malinowski i red. Wasilewski, którzy wołali o skonsolidowanie się rolnictwa w jednej ogólnopolskiej organizacji.

Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. W dyskusji p. sen. Małski wskazał na konieczność mobilizacji gospodarczej wsi i omówił rolę kobiety wiejskiej, zaś p. Jaśniewski referował sprawę młodzieżową. Liczni delegaci przedstawili swoje hołaski i postulaty, które ujęto w kilku rezolucjach.

Jednogłośnie wybrano nowy zarząd ogólnopolski składający się z 24 osób z p. sen. Malinowskim na czele.

W drugiej części zjazdu odbyło się poświęcenie sztandaru oddziału chojnickiego Z. Z. R., noszącego wizerunek M. B. Czesłochowskiej i św. Izydora. Poświęcenia dokonał po niesporach ks. Kirsztajn w obecności przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i rolniczych. Po tej uroczystości oddział chojnicki Z. Z. R. podejmował święconem, podczas którego wygłoszono przemówienia gratulacyjne i wbijano do sztandaru gwoździe pamiątkowe. Uroczystość zakończyła się przedstawieniem teatralnym i zabawą rolniczą.

KINOTEATR

„LUX”
Chojnice
Telefon 88.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 8.15, w niedzielę i święta o g. 6 i 8.15.

Od środy dnia 18 do niedzieli 23 bm.

Rewelacyjny film polski p. t.

„Kłamstwo Krystyny”

W rol. główn. E. Barszczewska K. Junosza-Stępowski
L. Halama B. Samborski

Kino GRYFTczew

Dziś i dni następne codziennie 6.30 i 8.30

Najgłośniejszy francuski film świata słynnej reżyserii Julien Duvioiera. Film stojący na najwyższym poziomie artystycznym

Pepe Le Moko

Dramat emocjonujący — środowisko gangsterskie. — Film wzrzuwa się w Kabinie, dzielnicy Algieru.

Motocykliści chojniccy do dyspozycji armii

Godnym naśladowania czynem sekcja motocyklowa K. S. „Chojniczanka” rozpoczęła w niedzielę swój tegoroczny sezon. Członkowie sekcji wysłuchali rano Mszy św., po czym ks. Kirstein dokonał poświęcenia 15 motocykli. Defilada rano przez miasto udała się przed Dowództwo Garnizonu. Tu do rąk p. dowódcy garnizonu złożył kier. sekcji p. Jan Schreiber raport, według którego członkowie sekcji wraz z 15 motocyklami oddają się do dyspozycji Armii. Jednocześnie pan Schreiber złożył na F. O. N. zebraną w sekcji kwotę 80,— zł.

Dowódca Garnizonu wygłosił żołnierskie przemówienie, dziękując za patriotyczny czyn.

„Nie damy się“!**Rozmowa z Anglikiem, który ofiarował 5 funtów na pożyczkę lotniczą w Polsce**

Londyn, w kwietniu.

Warwickshire — to hrabstwo położone na północ od Londynu, o 3 godziny drogi od stolicy. W hrabstwie tym znajduje się małe, ładne miasteczko Solihull. Tu mieszka John Trentham.

Mr. John liczy około 60 lat, a mimo siwiejących już mocno skroni trzyma się doskonale, interesuje się wszystkim i czyta codziennie co najmniej 3 gazety, a że ostatnio prasa angielska nie szczędzi artykułów i wiadomości o Polsce, dowiedział się o polskiej pożyczce lotniczej. Mr. John zapalał szczerą i prawdziwą sympatią dla Polski i jej mieszkańców, choć nigdy, jak mówi, nie miał okazji do zetknięcia się z Polakami.

By zadokumentować swoją sympatię i dać dowód, że nie jest ona gołosłowna, postanowił mr. Trentham ofiarować na cele polskiej pożyczki lotniczej pięć funtów szterlingów. Popołudniowym pociągami udałem się do Solihull. Był już wieczór, gdy tam dotarłem. Przedpotopowym taxi-cabem (w Anglii wszystkie taksówki są przedpotopowe) zjechałem — pod wskazany mi adres.

Mr. John przyjął mnie w saloniku swego ładnego domku. Wręczyłem mu na wstępie parę książek i broszurek o Polsce, aby nasz sympatyk mógł zdać sobie sprawę z tego, jakim jest kraj i jego mieszkańcy, dla któ-

rych mr. Trentham żywi tyle uczucia.

Kiedys, ale to już bardzo dawno, odbył mój gospodarz wycieczkę po morzu Bałtyckim i zawiązał do Gdańska. Obecnie, jak mówi, podziw w nim wzbudziła postawa społeczeństwa polskiego w obliczu poważnej sytuacji międzynarodowej.

Na pytanie moje, co go skłoniło do złożenia ofiary, odpowiedział:

— Myślę, że moje 5 funtów może się przydać. Czytałem o pożyczce lotniczej, dlaczego i ja nie miałbym się przylążyć do tej subskrypcji. Polska i Anglia zawarły obecnie porozumienie, zobowiązały się do wzajemnej pomocy, pomagając więc Polsce, pomagamy pośrednio i Anglii. Pięć funtów, to niewiele, ale... wedle stawu grobla.

— My też, — dodaje Mr. Trentham — zbroimy się i przygotowujemy. Zauważył pan zapewne w wielu punktach Londynu posterunki werbunkowe. Sporo takich biur otwarto nie tylko w Londynie, ale w całym

kraju. O polskiej piechocie słyszałem, że jest ona ponoć najlepsza na świecie.

— Jakże przedstawia się sprawa obrony przed nalotem lotniczym?

— My, Anglicy, przez wiek cały pracowaliśmy energicznie nad zabezpieczeniem Londynu. Tu, w Solihull, jesteśmy bezpieczni, ale Londyn był zagrożony. W ciągu ostatniego roku zrobiliśmy bardzo wiele. Pobudowaliśmy schrony, przygotowaliśmy zapory balonowe, sprzętysta organizacja w każdej chwili gotowa jest do działania, pomoże w ewakuowaniu w ciągu 48 godzin ponad 3 000 000 kobiet, dzieci, starców i chorych.

Mr. Trentham zakończył rozmowę energicznym ruchem ręki: „Nie damy się! Wróg zęby sobie potamie!“.

Pożegnałem gościnnego gospodarza i po godzinie siedziałem znowu w wagonie pociągu, pędzącego obok cichych, uśpionych wsi i osiedli ku stolicy.

Wyznanie wiary premiera holenderskiego

AMSTERDAM (KAP). Przed kilkoma dniami premier holenderski dr Colijn wygłosił przez radio przemówienie, w którym, nawiązując do ostatnich rozporządzeń natury wojkowej w Holandii, oświadczył, co następuje:

„Losy naszego kraju nie leżą w ręku ludzkim i nie są uzależnione od woli jednego człowieka, bowiem Bóg Wszechmogący rządzi światem. W przekonaniu tym tkwi moc, to przekonanie wytwarza stanowczość woli u człowieka i nie dopuszcza do tego, by ludzie byli chwiejni i ulegli każdemu podmuchowi wiatru, jak trzciny“.

Hallo, tu Polskie Radio!

ŚRODA, DNIA 19 KWIETNIA

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 8.00 „Wielkanoc wileńska w 1919 r.“ — pogadanka. 11.00 Audycja dla szkół: „Złota rybka“ — słuchowisko. 11.30 Polskie pieśni o wiosnie — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Wilna). 15.00 „Nasz koncert“: „Wiosna się budzi“ — audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Recital skrzypcowy Jerzego Stefana (z Torunia). 17.00 Walki o Wilno — odczyt. 17.15 „W 20-lecie wyzwolenia Wilna“, koncert wokalny z Wilna. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język“ — aud. w oprac. prof. W. Doroszewskiego. 18.40 „Dyskutujemy“: „Wszechstronny rozwój, czy ścisła specjalizacja?“. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Haliny Sembrat. 21.30 „Szabla i dzwony“ — słuchowisko oryginalne Aleksandra Rymkiewicza (z Wilna). 22.10 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Ondricka. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza“. 11.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.30 F. Mendelssohn-Bartoldy: Koncert skrzypcowy e-moll — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Bohater i muza“ felieton dr. Jana Straszewskiego (z Bydgoszczy). 18.15 „Jak poprawić wadę mleka“ — pogadanka rolnicza — wygłosi inż. Stefan Mikułowski. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.10 Muzyka z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 SOFIA. „Car i cieśla“ — opera kom. Lortzinga. 20.00 BEROMÜNSTER. „Zemsta nietopierza“ — operetka Straussa. 20.00 DROITWICH. Koncert symfoniczny. 20.00 SOTTENS. „Galatea“ — operetka Masségo. 20.15 BRUKSELA FLAM. Koncert ork. symf.

CZWARTEK, DNIA 20 KWIETNIA.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycje poranne. 11.00 „W takt muzyki“ — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Billy Mayerl gra własne utwory (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Nasza wieś przed i po komasacji — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital organowy Józefa Chwiedczuka. 17.20 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei — pogadanka. 17.30 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 19.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.30 Muzyka fińska (płyty). 19.00 „Agnieszka wypuszcza skowronka z miska“ — popularny koncert rozrywkowy z konferansjerką (ze Lwowa). 20.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert w wykonaniu Małej Ork. P. 21.30 „Pochodnie wieków“: „Ludwik XIV“ w opracowaniu Jana Lorentowicza. 22.00 „Folklor różnych krajów“ — audycja z płyt w opracowaniu dr Alicji Simonówny. Szwecja. 22.45 Muzyka fińska (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05—23.55 Współczesna polska pieśń choralna w wykonaniu chóru „Bratnia Pomoc“ studentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego im. Karola Szymanowskiego, pod kier. L. Szczepańskiego.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza“. 10.00 Motywy węgierskie (płyty). 10.55 Program na jutro. 11.25 Ludwik van Beethoven: Symfonia nr 7 A-dur (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Marynarze, ich wizerzenia i legendy — felieton Niny Gorazdowskiej. 18.15 Piosenki morskie (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Koncert rozrywkowy — transmisja z m/s „Batory“ — Wykonawcy: Orkiestra m/s „Batory“ — Chór rewersersów z Kubryku, J. Gorzechowska i W. Dzieduszycki (śpiew), Neumanowa i O-bertyński — dialog i konferansjerką.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.15 RYGA. Koncert symfoniczny z udr. Witolda Małcużyńskiego (fort.). 20.00 BRUKSELA FRANC. „Weronika“ — operetka Messagera. 20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symf.

SKRZYDŁA LOTNICZE NIOSĄ ZWYCIĘSTWO**Szturm na Polski Związek Zachodni**
Niewygodna organizacja pod ostrzałem prasy niemieckiej

Warszawa. Oficjalna agencja niemiecka „Deutsches Nachrichten-Büro“ (niemieckie biuro informacyjne), a za nią prasa niemiecka podała komunikat o trudnościach, z jakimi rzekomo spotykają się Niemcy w Polsce wskutek antyniemieckiej działalności Polskiego Związku Zachodniego. Gdyby można wierzyć w dobrą wolę prasy niemieckiej, która wiadomości te systematycznie rozpowszechnia, można by na całym szeregu przykładów wykazać, że tego rodzaju pogląd jest wynikiem nieporozumienia. Jednakże w świetle całego szeregu wystąpień prasy niemieckiej nie ulega wątpliwości, że wiadomości szerzone o Polskim Związku Zachodnim nie są niczym innym, jak tylko insynuacjami.

Jeżeli chodzi o prawdziwy stosunek Polskiego Związku Zachodniego do zagadnienia niemieckiego, to w broszurze propagandowej, wydanej przez tę organizację z okazji „Tygodnia Propagandy“, czytamy w tej materii co następuje:

„W zakresie zagadnienia niemieckiego w Polsce P. Z. Z. nie jest czynnikiem nienawiści. Rolę swoją widzi nie w tym, by egzystencję ludności niemieckiej utrudniać i uniemożliwiać. Tezy Polskiego Związku Zachodniego idą w zupełnie innym kierunku; dadzą się streścić i sformułować w następujący sposób:

1. Ludność niemiecka w Polsce może mieć pełnię praw życia narodowego i kulturalnego, nie może jednak rościć

pretensji do żadnych przywilejów.

2. Dotychczasowa przewaga sytuacji gospodarczej ludności niemieckiej, nie odpowiadająca całkowicie jej istotnej sile liczebnej, musi być stopniowo, lecz stale wyrównywana przede wszystkim przez systematyczny, szybki i niepowstrzymany rozwój polskich sił gospodarczych.

3. Nigdy, pod żadnym pozorem i w żadnych warunkach, dzisiejsza sytuacja gospodarcza ludności niemieckiej w Polsce nie może być w jej rękach narzędziem do podejmowania prób wynaradawiania w Państwie Polskim ludności polskiej przez przewagę gospodarczą, czy też kupowania jej nadziei korzyści gospodarczych.

4. Nie może być dysproporcji (różnicy) między faktycznymi warunkami egzystencji i zaspokojenia potrzeb narodowych i kulturalnych ludności polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

W tych czterech punktach zamyka się zasadniczą treść stosunku Polskiego Związku Zachodniego do zagadnienia niemieckiego w Polsce. Wykonywaniu tych postulatów Polski Związek Zachodni służy i służyć będzie zawsze całą swą siecią organizacyjną, całą swą akcją prasową, propagandową i wydawniczą — mówi tekst cytowanej broszury.

Dzieci z Polski „C“ poznają Polskę „A“ w koloniach letnich na Pomorzu
Kresy zachodnie — kresom wschodnim

Jedną z ziem Polski, która nawiązała bardzo ścisły kontakt i stara się iść ciągle z pomocą Ziemiom Wschodnim, jest Pomorze. Okręg Pomorski Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, którego członkowie rekrutują się ze wszystkich sfer całego województwa — opiekuje się specjalnie województwem stanisławowskim, tak silnie eksponowanym na wpływy obce. Ostatnio Pomorzanie wystąpili z piękną inicjatywą zorganizowania na swym terenie kolonii letnich dla młodzieży z woj. stanisławowskiego.

Bydgoszcz postanowiła na dwa miesiące letnie przyjąć 40 chłopców. Poza tym pod samym miastem Bydgoszczą przewidziana jest kolonia dla 40 chłopców i dziewcząt młodzieży pozaszkolnej. Będą oni rozlokowani w różnych majątkach, dzięki czemu będą mieli możliwość zapoznać się z wysokim poziomem kultury rolnej, by móc ją potem przyszczerpić na gruncie Ziemi Wschodniej.

W Gdyni przez 4 tygodnie będzie prowadzona kolonia dla 20 chłopców, najlepszych uczniów szkół powszechnych woj. stanisławowskiego. Na tej samej kolonii przebywać

będzie 20 uczniów Kaszubów.

Takie wspólne przebywanie dzieci z Pomorza razem z dziećmi z południowego wschodu Polski niewątpliwie przyczyni się do nawiązania mocniejszych węzłów między tymi dwoma tak różnorodnymi ziemiami Polski.

W Toruniu jest przewidziane urządzenie kolonii letniej dla 40 uczniów

We wszystkich miejscowościach młodzież ma zapewnione bezpłatne pomieszczenie, utrzymanie, opiekę pedagogiczną i sanitarną.

Te cztery organizowane kolonie mają olbrzymie znaczenie nie tylko jako pewien rodzaj obozów wypoczynkowych, na których dzieci może nieraz pierwszy raz w życiu najedzą się do syta i nabiorą sił do pracy, ale przede wszystkim wielkie jest ich znaczenie społeczne. Zbliżenie do siebie dwóch najbardziej różnych dzielnic Polski, pokazanie 140 młodym obywatelom jaką powinna być cała Polska i ugruntowanie w nich dumy z tej Polski — oto prawdziwe znaczenie tych kolonii.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY
ZBOŻOWO-TOWAROW. W BYDGOSZCZY
z dnia 18 kwietnia 1939.

Pszennica 19,75—20,25; kasza jęczmienna Krajana 30,50—31,50; pęczak 31,50—32,50; perłowa 42,00—42,50. Tendencja na pszenicę ożywiona, na resztę spokojna.

Obróty: pszenica 197 ton, żyto 541 ton; jęczmień 110 ton; owies 7 ton; mąka pszenna 61 ton; mąka żytnia 88 ton; otręby pszenne 12 ton; otręby żytnie 82 ton; ziemniaki jadalne 45 ton; ziemniaki sadzeniaki 60 ton; pulpa ziemniaczana 30 ton; Ogólny obrót 1258 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA

Franciszek Woyton, Toruń, Grudziądzka 15
z dnia 17 kwietnia 1939 r.

Kupujemy i płacimy: za rzepak zimowy 48—56; za rzepak holenderski letni 44—52; siemienie lniane „Bombay“ 56—60; siemienie lniane kresowe przy 90 proc. czystości 48—52; gorczycę 32—36. za 100 kg.

Sprzedajemy śrutę: rzepakowy 15,—; lniana 24,—; kokosowy 19,—; palmowy 15,—; firmową mieszaninę pasz. treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu 20,25 za 100 kg.

Chleb dla Polaków.

W Aleksandrowie Kujawskim jest do zjeżdżania fabryka wód gazowych i lemoniad oraz dobrze zaprowadzona hurtownia towarów spożywczych z obwodową sprzedażą naft. Bliższych informacji udzieli prezes Koła Polskiego Związku Zachodniego w Aleksandrowie Kujawskim, p. dr Leon Wasilewski, pl. Wilsona 23.

W dużej wsi kościelnej w powiecie świeckim na Pomorzu, liczącej 1500 mieszkańców można uruchomić sklep bławatny. Powodzenie zapewnione. Lokal wraz z 2-pokojowym mieszkaniem w dobrym punkcie od zaraz do wynajęcia. Wysokość czynszu 40 zł miesięcznie. Bliższych informacji udzieli prezes Polskiego Związku Zachodniego w Gruczynie (pow. Świecie) p. Antoni Kot-

JANKOWSKI

FABRYKA SUKNA w BIELSKU

Poleca swoje pierwszorzędne wyroby na sezon wiosenno-letni.

Najbliższe oddziały sprzedaży:

TORUŃ, Rynek Staromiejski 2
BYDGOSZCZ, Gdańska 14.

2931

Dywany i chodniki

najkorzystniej
W. Grunert
Toruń, Szeroka 32
Telefon 19-90

GABINETY jadalnie, syplalnie, tapczany, kuchnie

poleca
T. Kasproicz
Toruń, Prosta 5

Gabinety Tapczany Fotele

w każdym wykonaniu
CENTRALA MEBLI
wł. Lucja Małacka
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

SPRZEDAŻE Żwir

Toruń, Żółkiewskiego nr. 20-22, Telefon 16-56. 2884

Tapety

Franaszka w najnowszych deseniach już nadeszły. Adam Galdyński, Toruń, Szeroka 9. Tel. nr 1875. (2654)

Willę

nowoczesną z ogrodem owocowym sprzedam. Wpłata 27.000 zł B. G. K. 4.000 zł, dochód 94. — zł. Toruń, Wyspiańskiego nr. 11. 2899

Tanio

sprzedam pianino. Gdynia, Starowiejska 7, m. 9. Tumel. (7728)

ROŻNE

Nie

zależać znaczków!!!

Nowe życie — dobrobyt — miłość — osiągnięz — wygrasz na loterii — nadsyłając natychmiast datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków, Tomaszka, skrytka 652. (13105)

Pluskwy

karaluchy wytępią gruntownie z zarodkami nowo plyn: „Gazolit”. Wytwórnia: Sikora, Grudziądz, Legionów 11.

MEBLE

w wielkim wyborze najkorzystniej wprost z FABRYKI MEBLI
Zenon Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18.
tel. 1832. 2031
Pamiętaj, że kupno mebli jest kwestią ZAUFANIA.

Zelazo Bednarke Osie Resory

poleca
P. Tarrey
Toruń
Tel. 20-93 St. Rynek 23
2882

Kucharki

znającej kuchnię warszawską pbszukuję od zaraz. Zgłoszenia Toruń, ul. Bydgoska 40 wejście z ul. Konopnickiej od godz. 18 do 19. 2894

Zgubiono

złota branzoletkę łańcuszkową. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem w administracji „Gazety Pomorskiej” w Grudziądzu. (5730)

Rowery

męskie, damskie, wariantowane, poleca na dogodnych warunkach spłaty „ELEKTRA” Toruń, ul. Chelmska 4. (2695)

Dom

4-piętrowy w Gdyni, odpowiedni punkt na mniejszy hotel, blisko portu, do wydzierżawienia lub sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Gdynia, plac Kaszubski 1 m. 8. (7673)

Zgubiona

książkę konia unieważniam. Leon Kozickowski, Zagórze. 7724

Zwycięsko

wyjdiesz — zdobędziesz pożądaną miłość. Szczeliwy numer losu zapewni Ci dobrobyt. Zwróć się natychmiast do światowej sławy jasnowidza „MURVY” podając dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy”, Kraków, Skrytka 687. 13106

Gabinet kosmetyczny w „Rococo”

TORUŃ, Różana 1, I. pr. **Wszelkie zabiegi nowoczesnej racjonalnej kosmetyki. Niezawodna kuracja włosów i łupieżu. Porady bezpłatnie!** (2750)

Stacja

Ladowania Akumulatorów samoch. — Konserwacja — Naprawa. — „Auto-Stop” — Gdynia, ul. 3-go Maja 23 (obok Banku Polskiego). (7666) 11179



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę! **Najlepiej odzież włosenną czyścić chemicznie i farbuje**

Barwa-Kałamajski

Toruń, Szeroka 21 13107

Nowość!

Zmarszczki pod oczyma usuwa specjalny krem „ARIZONA”. Do nabycia w Hurtownej Drogerii Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 2902

Chcesz

się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego nr 25. (12979) 1

Krawaty „Apisa” Koszule - Piżamy Rękawiczki

wszelkie artykuły męskie w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Leon Kuczyński
Toruń 2714

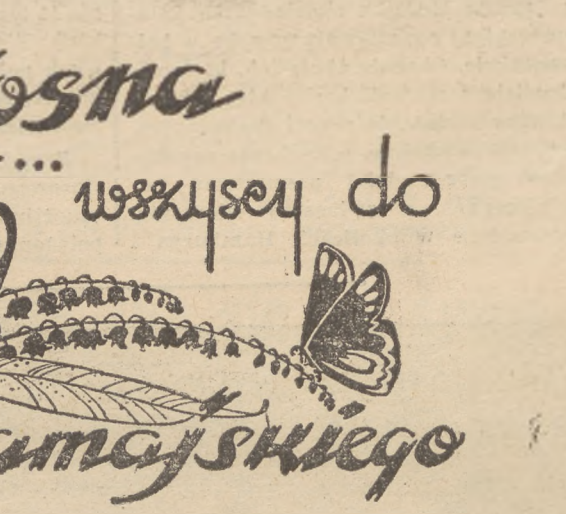
OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku pani **Jadwigi Bocheńskiej z Pedzawa**, powiat Toruń, i majątku **Jana i Jadwigi małżonków Bocheńskich**, właścicieli dóbr ziemskich Cieliny, powiatu Kolskiego, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59),

W z y w a m wszystkich wierzycieli wymienionych dłużników do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzania wierzytelności, który wyznaczam na **dzień 22 kwietnia 1939 r.** godz. 10 ta w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ulica Warszawska 12.

W zgłoszeniu należy podać:
a) imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę,
b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania,
c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 7 marca 1939 r.,
d) dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem,
e) rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

(—) **Henryk Sas-Klechniowski**
Nadzorca w postępowaniu układowym,
Toruń, Plac Teatralny 5



Linotypista
na stałą posadę. Reflektuje się tylko na dzielnego pracownika, składającego wymagane minimum składu. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Administracji „Gazety Pomorskiej” pod nr 2904.

Duży pokój
próżny lub umebl. z przynależnościami dla małżeństwa lub dla pani, do wynajęcia. Gdańsk, Grüner Weg 4, parter prawo. (9085)

Krawiec
pomocnik od zaraz potrzebny. Kozłowski, Toruń, Stary Rynek 35.

KREM HALINA Nr. 2

Usuwa zmarszczki Idealnie pielęgnuje cerę.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne
najczęściej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słońca i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykuja do kości. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łuszczeniem, kamicią nerkową oraz złą przemianą materii. Oryginał „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Rep. Km. 44/39 (11190)
Dnia 22 kwietnia 1939 r. o godz. 11-tej sprzedać będę w drodze przymusowego przetargu: traktor z młocarnią, do zapędu parowego systemu „Lanca”, 5 sztuk bydła — krowy czarno-białe i 2 maciory — oszacowane na łączną sumę 2725 zł. Zbiórka licytantów w Papowie Biskupim pow. Chelmno u p. Ludwika Budzyńskiego. Chelmska, dnia 15 kwietnia 1939 r.
(—) **Franciszek Gramowski**, komornik w Chelmieży.

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji

Telef. 12-77 Telef. 12-77
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA”
wyłączne zastępstwo
„DE-HA-TE” J. Enghicht i S-ka Gdynia, Pilsudskiego 54

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kawaler Kurt Herbert Steinborn, robotnik, zamieszkały w Gdańsku-Neunhuben, syn niezamężnej Flory Steinborn, 2. panna Apolonia Stenzel, bez zawodu, zamieszkała w Porębach, gmina Sierakowice, córka Antoniego Stenzla, rolnika, nieżyjącego i żony jego Malwiny, urodzonej Kistowska, żyjącej, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Sierakowicach, sołectwo Sierakowice i w „Gazecie Gdańskiej”.

Sierakowice, dnia 6 kwietnia 1939 r. (9087)
Urząd stanu cywilnego
w. z. Leon Tzrebiatowski.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. niezamężna Anna Maria Tomaczewska, zamieszkała w Kokoszkach, gmina Banino, powiat Kartuski, córka zmarłego kowala Augusta Tomaczewskiego i jego żony Franciszki z domu Samp, zamieszkałej w Kokoszkach, powiat Kartuski, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Baninie, w Sołectwie Kokoszki i w „Gazecie Gdańskiej”.

Banino, dnia 7 kwietnia 1939 r.
Urząd stanu cywilnego
(podpis nieczytelny). (9086)

II. OGŁOSZENIE.

Zarząd Spółki Akcyjnej Pomorskiej Elektrownia Krajowa „Gródek” w Toruniu zawiadamia, że: **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów** odbędzie się

w czwartek, dnia 4 maja 1939 r. o godz. 17-tej w lokalu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu przy ulicy Fosa Staromiejska 1 z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1938.
2. Podział zysków za rok 1938.
3. Udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania z wykonanych obowiązków.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.

Właściciele akcji nr 1—15 300 dokonują wyboru nowych członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących przez nich wybranych członków, poza tym wybiera resztę Akcjonariuszów i to w oddzielnym głosowaniu. Na każdą akcję od nr 30 001 do 60 000 przypada po 2 głosy.

5. Wolne wnioski.
P. P. Akcjonariusze pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu winni złożyć Zarządowi Spółki przynajmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem swoje akcje lub pokwitowanie o złożeniu akcji u notariusza lub w krajowej instytucji kredytowej, podając wartości i numery złożonych akcji oraz zastrzeżenie co do niewydania tychże akcji przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. (11191)

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku pani **Jadwigi Bocheńskiej z Pedzawa**, powiat Toruń, i majątku **Jana i Jadwigi małżonków Bocheńskich**, właścicieli dóbr ziemskich Cieliny, powiatu Kolskiego, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59),

W z y w a m wszystkich wierzycieli wymienionych dłużników do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzania wierzytelności, który wyznaczam na **dzień 22 kwietnia 1939 r.** godz. 10 w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Warszawskiej 12.

W zgłoszeniu należy podać:
a) imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę,
b) nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania,
c) szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami do dnia 7-go marca 1939 r.,
d) dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem,
e) rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

(—) **Henryk Sas-Klechniowski**
nadzorca w postępowaniu układowym
Toruń, Plac Teatralny 5. (2900)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do- 3,10 miesięcznie
z datkami książkowymi 2,90 „
Z odbiorem w administracji z dodatkiem książkowymi 2,20 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
„Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w ad- G. 2,00 „
ministracji lub odnośnikiem do domu G. 2,32 „
Z doręczaniem przez pocztę G. 2,32 „
Z dodatkami książkowymi G. 2,90 wzgl. G. 3,22 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Od osady pasterskiej do milionowego miasta

Zmienne koleje Rzymu

Według ostatnich obliczeń Rzym liczy 1.299.000 mieszkańców. Od 1914 roku ilość mieszkańców wzrosła więcej niż dwukrotnie. Z tą liczbą Rzym osiągnął taką ilość mieszkańców, która była przed dwoma tysiącami lat, za panowania cesarza rzymskiego Augusta. Żadne jednak miasto na świecie nie robiło takich skoków, jak Rzym — miasto o charakterze wiejskim w legendarnych czasach Romulusa i Remusa, milionowe miasto w czasach cesarów, średnie miasto na przełomie tyśiąclecia po narodzeniu Chrystusa, osada pasterska przy końcu średniowiecza, 400.000 mieszkańców w epoce Odrodzenia i wreszcie milionowe miasto w czasach Mussoliniego.

Starożytność przekazała nam 39 spisów ludności, pierwszy — 568 lat przed Chrystusem za przedostatniego króla rzymskiego Serwiusza Tuliusza, który wykazał 84.000 mieszkańców, ostatni w 51-ym roku przed Chrystusem za cesarza, kiedy to osiągnięto milion. W okresie trzech stuleci rozkwitu cesarstwa a więc do roku 350-go po Chrystusie, ilość mieszkańców, która za Augusta wynosiła 1.300.000, utrzymała się przeważnie na tym samym poziomie. Później następuje po upadku imperium szybki spadek. W chwili zdetronizowania ostatniego tytularnego cesarza Romulusa Augustulusa w r. 475, Rzym liczy już tylko 100.000.

Rozpoczęły się teraz czasy „średniego Rzymu” — miasta papieża. Jeszcze miasto lśniło odblaskiem świetności, ale było coraz gorzej. Gdy papież Grzegorz XI po Awinionie z powrotem przeniósł tron do Rzymu, wspinała się na niego imperatorowa i papież był osadą pasterską, liczącą 17.000 mieszkańców.

Nawet w czasach świetności papiestwa, w epoce Odrodzenia, nie był Rzym pod względem ilości mieszkańców prawdziwym „wielkim miastem”. Za papieża

Pawła IV w 1555 r. spadła liczba mieszkańców z 80.000 do 50.000. Przy końcu panowania lubiącego przepych Sykstusa V w roku 1590 osiągnięto wreszcie pierwszych 100.000. W 1650 roku, za Innocentego X gdy epoka wielkich papieżów Odrodzenia — Juliusza II i Medyceuszów już przebrzmiała, mimo to liczba mieszkańców nie przekroczyła 120.000 z 30 tysiącami

mi rodzin. Jednak była to epoka, w której Rzym otrzymał znowu prawdziwą osiadłą ludność. Jako miasto papieża Rzym przez długi okres czasu miał ciągle charakter „wiejski”, który utrzymał się do 1870 r. w którym to roku został stolicą Zjednoczonego Królestwa Włoch. Rok 1870 — 226.000 mieszkańców, przy końcu ubiegłego stulecia 460.000, rok 1914 — 600.000 i na wiosnę 1939 roku — 1.299.000.

Niemcy prują ziemię w poszukiwaniu skarbów

Działający w ramach planu czteroletniego wydział poszukiwań bogactw ziemnych został ostatnio złączony z geologicznymi instytucjami Rzeszy i tworzy obecnie „Centralny wydział badań geologicznych” — (Reichstelle für Bodenforschung). Zadaniem tego wydziału jest gruntowne zbadanie pokładów mineralnych i węglowych Rzeszy, wykrycie nowych złóż itd. Istniejące dotychczas instytucje geologiczne w Berlinie, Wiedniu, Monachium, Hamburgu, Fryburgu, w Brysgowii, Darmstacie, Stuttgarcie, Jenie, Frybergu nad Saalą i Rostoku na Pomorzu (dawna siedziba słowiańskich książąt pomorskich) pozostawały ze sobą w luźnym kontakcie. Obecnie akcja ich, kierowana jednolicie z centrali berlińskiej pozwoli na dokładne rozłożenie prac i systematyczne ich przeprowadzenie. Dotychczas uzyskane wyniki przez wydział poszukiwań bogactw ziemnych, a zwłaszcza wiercenia, przeprowadzone w okolicach Hamburga i

na ziemiach wschodnich Rzeszy, upoważniają, według naswieśleń prasy niemieckiej do daleko idących nadziei.

Najbliższym zadaniem centralnego wydziału badań będzie opracowanie dokładnych map geologicznych poszczególnych ziem Rzeszy, ze zwróceniem szczególnej uwagi na naftowe tereny Niemiec północno-zachodnich. Poza tym przeprowadzone będą szczegółowe badania geofizyczne w spodziewanych naftowych rejonach ziem wschodnich, celem dokładnego oznaczenia tych terenów i przeprowadzenia wierceń próbnych. Badania te prowadzone są głównie w 2-ch kierunkach: dla wykrycia źródeł naftowych i nowych pokładów rudy żelaznej, by zapewnić przemysłowi niemieckiemu dostateczną ilość niezbędnego surowca.

Przy badaniach geologicznych znajdują zastosowanie nowoczesne maszyny i świdry umożliwiające dokładne zbadanie głębiej położonych pokładów geologicznych.



Nowy albański premier
Ishak Varliari

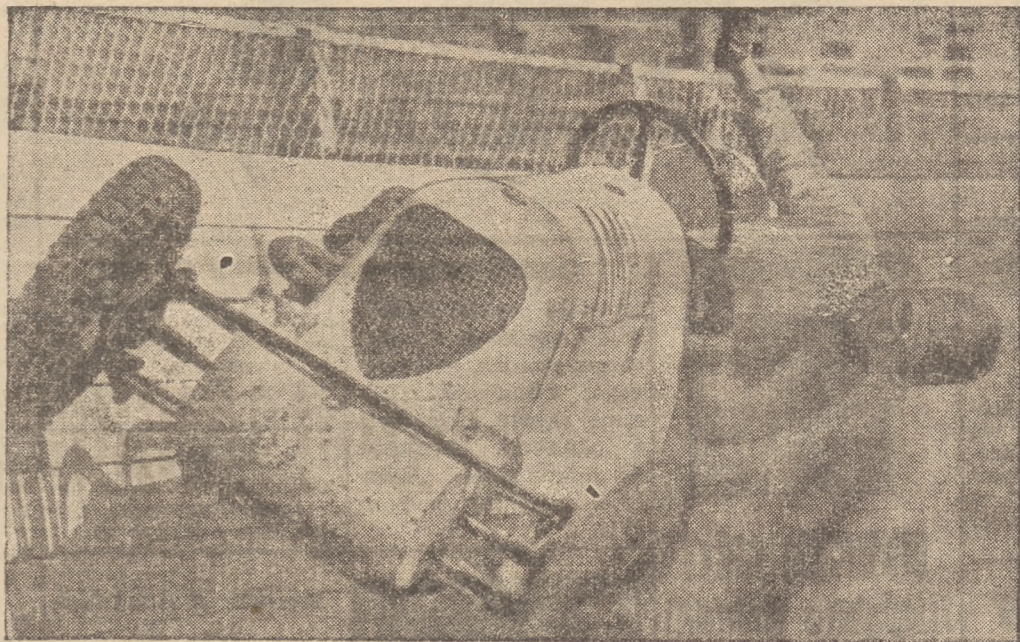
„Lucyfer, Adam, Szatan — trojga imion...”

Przed urzędem stanu cywilnego w mieście Managua w republice środkowo-amerykańskiej Nicaragua zjawił się w tych dniach ojciec pierwotnego syna, celem sporządzenia aktu urodzenia. Na pytanie urzędnika, jakie imię nadaje swemu synowi, ojciec oświadczył: Lucyfer, Adam, Szatan. Urzędnik zapisał osobliwe imiona dziecka i wydał ojcu odpowiedni dokument. Dodać należy, że ojciec jest jednym z czynniejszych członków miejscowej partii komunistycznej i wybitnym działaczem w ruchu ateistycznym.

Kto najwięcej zarabia w Ameryce?

Ministerstwo Finansów Stanów Zjednoczonych A. P. ogłosiło wielki raport na 1132 stronicach o sumach wypłaconych w ciągu ostatniego roku rozmaitym dyrektorom przedsiębiorstw, aktorom filmowym, bokserom i t. d. Oto kilka cyfr, zaopieczonych z tego raportu. Dla łatwiejszej orientacji podajemy sumy w złotych: Louis Mayer, producent filmowy — 6 milionów zł, Greta Garbo — 2 500 000 zł, Thomas Watson, przemysłowiec — 2 000 000 zł, Joan Crawford — 1 800 000 zł, W. Gifford, naczelnik telefonów w Nowym Jorku — 1 800 000 zł, Clark Gable — 1 500 000 zł, Claudette Colbert — 1 200 000 zł, W. Knudson, prezes towarzystwa General Motors — 1 150 000 zł, William Powell — 1 100 000 zł, Gary Cooper — 1 080 000 zł, Kay Francis — 1 050 000 zł, Sonia Henie — 1 000 000 zł.

Zaznaczyć należy, że magnat prasowy, Randolph Hearst, doszczętnie zrujnowany, zarobił jednak, jako dziennikarz, ponad 2 500 000 złotych. — Ponad 50 000 osób zarobiło w Stanach Zjednoczonych w ciągu roku po 800 000 zł.



Podczas wyścigów na ostrym zakręcie

Samoloty w walce z wilkami

Na stepach i tundrach północnej Finlandii pojawiły się w tym roku wyjątkowo liczne stada wilków. Drapieżniki wyrządzały olbrzymie spustoszenia w stadach renów, stanowiących główne bogactwo mieszkańców tych podbiegunowych okolic. Władze fińskie zarządziły liczne oblavy na wilki, co jednak nie dało poważniejszych rezultatów. Wobec tego postanowiono w walce z drapieżnikami użyć samolotów. Metoda ta okazała się bardzo skuteczna, posiadając przy tym tę wartość, że umożliwiła jednocześnie przeprowadzenie ćwiczeń w ostrzeliwaniu z samolotów żywych celów.

J. F. WITTROP

Autoryzowana adaptacja
Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Teraz idąc do Anieli zestawiał w myśli to, co słyszał o Adamie Morzeńskim z możliwością jego obecności w Paryżu oraz ze zjawieniem się Izy Rowelowej. Te trzy elementy wiązały się łatwo w całość, a w końcowym wyniku — przy uczciwym zachowaniu bezstronności, sprawadzały się do tego, że Aniela zupełnie nie znała swojego męża.

Sprawdzenie tych w gruncie rzeczy teoretycznych wywodów było nagłą koniecznością. Do tego celu chciał użyć Kolsa, przypomniał sobie jednak, że właściwie nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi. Spojrzał z ukosa na młodego człowieka i podjął:

— Widzę, że moja prośba zaskoczyła pana nieprzyjemnie. Jeśli pan ma zamiar wyjechać z Paryża albo jeśli to jest dla pana niewygodne lub krępujące, to niech pan powie po prostu: nie mogę. I sprawa będzie skończona. Tylko niech się pan nie powoduje żadnymi względami.

— Mówiąc szczerze, panie Soederlund, pańska propozycja mnie... trochę zdziwiła... Tak, tylko zdziwiła, bo nie wiem, czy się nadaje do roli... no, powiem, jak myślę: do roli szpiega!

— Hm... — mruknął w zamyśleniu Szwed.

Uszedł kilka kroków i zatrzymał się nagle przed straganem ze stosami książek. Zdawało się, uważał temat rozmowy za wyczerpany. Zaczął przeglądać nagłówki, wziął tom starego wydania dzieł Molier'a, przerzucił parę kartek i zapytał sprzedawcy:

— Komplet?

— Niestety nie, proszę pana. Piękne i rzadkie wydanie, ale brakuje tomów szóstego i siódmego.

Skinął głową sprzedawcy i ruszając w dalszą drogę, powiedział:

— Widzi pan, kochany przyjacielu, chciałem pana obarczyć tym zadaniem dlatego przede wszystkim, że w moim przekonaniu jest pan człowiekiem przyzwoitym pod każdym względem. Zgadza się, że z pewnego punktu widzenia można to nazwać szpiegowaniem, ale to byłoby określenie co najmniej nieścisłe. Nie holduję zasadzie: cel uświęca środki. Sprawa jest dla mnie bardzo ważna, jednak nie prosiłbym pana o przysługę, gdybym przypuszczał choć na chwilę, że może ona obciążać pańskie sumienie. W naszym wypadku mowa o listach, ani podglądać przez dziurkę od klucza. Powiedziałem na samym początku, że pańskie czynności nie powinny przekraczać granicy przyzwoitości towarzyskiej. Zresztą na to całe zagadnienie zapatruję się tak: przeważliwienie na punkcie honoru uważam za pozę, pod którą często się kryje prawdziwa zgnilizna moralna, a świątwa nie cierpię. Nigdy ich sam nie robiłem i nigdy innych nie namawiałem.

— Wystarczy, panie Soederlund, zupełnie wystarczy! — wtrącił z żywością Kols. — Rozumiem wszystko! Wyraziłem się nieogłędnie, a przecież...

— O, nie, przyjacielu — przerwał Soederlund. Pański odruch dał mi dużo do myślenia. Musiałem się zastanowić i sprawdzić, czy mam prawo prosić pana o tę przysługę. Teraz mogę powiedzieć, iż jestem tym więcej spokojny, że oddaję sprawę

w czyste ręce. Więc pan też musi być spokojny. W gruncie rzeczy chodzi tylko o stwierdzenie, czy pewien jegomość znajduje się obecnie w Paryżu. Podejrzewam, nawet jestem przekonany, że jeśli ten pan jest naprawdę w Paryżu, to utrzymuje stałą łączność z panią Izabelą Rowelową — to jest właśnie jeden punkt wyjściowy dla poszukiwań. Dodam jeszcze, że od tej sprawy zależy przyszłość... i może szczęście bliskiej mi osoby.

— Panie Soederlund, proszę mną rozporządzać! — zawołał porywczo Kols. — Zrobię wszystko, co pan każe!

— Jeśli jegomość o którego mi chodzi jest teraz w Paryżu, to przez panią Rowelową musimy go odszukać. Ale wychodząc z założenia, że mój współpracownik powinien znać całą historię, zaraz podzielę się z panem wszystkim, co sam wiem.

Zaczął od tragicznego wypadku na polowaniu, które Adam Morzeński przypłacił więzieniem a skończył na śmierci jego ciotki hrabiny Łatoszowskiej i na okropnej sytuacji, w jakiej się znalazła żona Morzeńskiego.

Kols słuchał z natężoną uwagą tej smutnej powikłanej historii. Twarze i losy ludzkie — przecież to był jego żywioł, jego największa namiętność!

Przyjął propozycję zjawienia się u Rowelowej w charakterze przewodnika dla obcokrajowców.

Przed wszystkim przebrał się od stóp do głów za poradą Soederlunda, który mu wythumaczył, że jego obecny wygląd — nie rażący u „łowcy twarzy” — będzie poważną przeszkodą dla dyskretnego wywiadowcy.

Po załatwieniu sprawunków i po krótkiej wizycie u fryzjera Kols udał się w kierunku Opery do Grand Hotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi)